Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 130 (5752) WARSZAWA, SOBOTA 7 KWIETNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 8.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 8-13-89
DRUKARNIA — 2.78-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Żydzi—hitlerowcy

Zestawienie słów Żyd i hitlerowiec wydaje się żartem czy dowolnością, a jednak Żydzi - hitlerowcy są i jest ich coraz więcej. Pisaliśmy swego czasu o niejakim *Naumannie*, Żydzie niemieckim, przewodniczącym „Związku Narodowo - niemieckich Żydów", który to *Naumann* zdeklarował się jako hitlerowiec. Związek ten był z początku słaby, w ostatnich jednak czasach rozrósł się ogromnie. Niedawno na zebraniu Związku w Hamburgu tenci *Naumann* oświadczył *„Przyznaję się do Hitlera. Międzynarodowe Żydowstwo zatrute jadem pacyfizmu, jest najgorszym wrogiem Żydowstwa niemieckiego"*.

Ten sam dosłownie zarzut pod adresem międzynarodowego żydowstwa wytaczają — jak wiadomo — nasi endecy i różne organizacyjki faszystowskie w obronie reakcji i faszyzmu polskiego. Endecja i faszyzmy polskie mogą więc podać ręce narodowym Żydom niemieckim i ucałować ich serdecznie.

Tenże *Naumann* wyraził solidarność z *Goebbelsem*, potępiającym sztukę żydowską. Zebranie hamburskie zakończyło się okrzykami „heil" pod adresem mesjasza żydowskiego *Hitlera*. Dodać wypada, że nad trybuną mówców powiewał sztandar ze swastyką, przed którym pełnili straż dwaj członkowie żydowsko - hitlerowskiego (!!) związku młodzieży.

Może ktoś zarzucić, że zachowanie się bogatych Żydów niemieckich jest wypadkiem odosobnionym. Ależ nie! Oto w czasie powstania robotników austrjackich burżuazja żydowska ofiarowała *Dollfussowi* swe usługi, a przedtem jeszcze *tuczyła pieniędzmi Heimwehrę Stahremberga*.

Co więcej! W Wiedniu wychodzi organ sjonistów - rewizjonistów p. t. „Państwo żydowskie". Otóż w tem oficjalnem piśmie radykalnych sjonistów ukazał się w tych dniach artykuł, rojący się od frazeologji hitlerowskiej i oświadczający się w 100 procentach za *Hitlerem*. Organ skrajnych sjonistów posuwa się tak dalece, że wzywa niedwuznacznie do *mordowania marksistów żydowskich!* Żydzi wzywają do tych samych czynów względem Żydów, co antysemici hitlerowscy, ludzie bądźcobądź innej rasy i innego wyznania. Że wezwanie to nie ma charakteru platonicznego, dowiedli ci Żydzi - hitlerowcy przez mord na osobie dr. *Arlosoroffa* w Palestynie.

Albo rzućmy okiem na burżuazję żydowską w Polsce. Bardzo niedawno temu organ tej burżuazji, wychodzący w języku polskim, dokonał odkrycia, że antysemityzm faszyzmu to „idea socjalistyczna przekształcona w etatyzm antyżydowski". Żydowski dziennikarz burżuazyjny usiłuje więc wmówić swym czytelnikom i protektorom, że rodowodem antysemityzmu jest — socjalizm! Krzyżyk, a raczej swastyka, na drogę, panowie Żydzi od *Hitlera*, *Dollfussa* i „sanacji"!

Dla nas to przerzucenie się burżuazji żydowskiej na stronę faszyzmu nie jest żadną niespodzianką. Potwierdza się jeszcze raz, że *interes ekonomiczny* jest silniejszy od wszelkich innych więzów, że burżuazja żydowska, jak zresztą burżuazja innych narodów, trzyma zawsze z silnym, z władzą, o ile ta władza jest— burżuazyjna.

Chodzi nam tu o co innego, mianowicie o wyuzdaną propagandę... antysemicką endeków i wszelakich faszystów polskich. Propaganda ta wynosi pod niebiosa faszyzm i hitleryzm. A oto i burżuazja żydowska również pada plackiem przed faszyzmem w Niemczech, w Austrji, we Włoszech, w Polsce.

Propaganda antysemicka w Polsce oczernia socjalizm, jako rzekomy obrońcę żydowstwa, a oto Żydzi hitlerowscy, Żydzi *Dollfussa*, Żydzi Sjonu — kamienują i strzelają do Żydów marksistów, a burżuazja żydowska w Polsce oskarża nawet ideę socjalistyczną o antysemityzm.

Jednolity front burżuazji wszystkich narodów, ras i wyznań *przeciw socjalizmowi* znajduje tu najjaskrawszy bodaj wyraz. I front ten jest oparty na solidnej podstawie! Żydom *Naumanna* w Niemczech włos z głowy nie spada, mimo że z rasą nordyjską nic wspólnego nie mają. To samo z Żydami w Austrji, w Polsce i t. d.

Front antysemicki jest frontem antysocjalistycznym!

Wyłącznie antysocjalistycznym. Wszystkie świstki faszystowskie, zalewające obecnie rynek polski, a przepełnione trucizną antysemicką, są wymierzone jedynie i wyłącznie przeciw socjalizmowi, przeciw klasie robotniczej. Oszukańcze nazwy w rodzaju „narodowo - socjalistyczny" i t. p. służą do odwrócenia uwagi od właściwego celu propagandy, jakim jest walka z socjalizmem. Toż *Hitler* nazywa siebie „narodowym socjalistą", ale socjalistów morduje i pakuje do więzień, a razem z Żydem *Naumannem* tworzy czystą rasę germańską....

(jmb.)

Zagłębie Saary
szturmowane przez hitleryzm

DYPLOMY ZE SWASTYKĄ.

Wbrew zakazom komisji rządzącej uprawiania propagandy partyjnej, narodowi „socjaliści" zaczęli wydawać na terenie Zagłębia Saary specjalne dyplomy osobom, które składają datki na agitację za przyłączeniem Zagłębia do Rzeszy. Dyplomy te opatrzone są godłem partji narodowo - „socjalistycznej" ze swastyką. (PAT.).

WŁOSKI KONSUL NA SZCZEGÓLNYCH PRAWACH.

Komisja rządząca **Zagłębia Saary** udzieliła praw eksterytorjalności konsulowi włoskiemu Antonio **Cuturi**, który przybył w charakterze obserwatora na okres przygotowań do plebiscytu w roku 1935.

W tamtejszych kołach politycznych wskazują na fakt, że jest to pierwszy konsul obcego państwa z siedzibą na terytorjum Zagłębia, dotychczas bowiem komisja rządząca była zasadniczo przeciwna zakładaniu obcych konsulatów na tym obszarze. Wszyscy konsulowie, — których kompetencje rozciągają się na Zagłębie Saary, mają swą siedzibę we Francji lub Niemczech. (PAT.).

PODSŁUCH HITLEROWSKI.

Według informacji kierownictwa partji komunistycznej, prezydjum stronnictwa śledzone jest przez narodowych „socjalistów".

Nadzór nad połączeniami telefonicznemi biura partji sprawuje narodowo „socjalistyczna" agencja dziennikarska „Saarkorrespondenz".

Wszystkie rozmowy telefoniczne z biura partji komunistycznej do organizacyj socjalno - demokratycznych i przedstawicieli władz rządowych przełączane są podobno do wspomnianej agencji.

(PAT.)

Niepewna sytuacja w Rumunji
Król chce konferować z organizatorami morderstwa premjera Duci?

Wczorajsze dzienniki rumuńskie komentują obszernie sytuację polityczną w Rumunji i wyrażają zgodnie twierdzenie, że gabinet **Tatarescu** podał się jednak (wbrew zaprzeczeniom) do dymisji. Król Karol nie przyjął jednakże dymisji Rządu, ponieważ minister spraw zagranicznych **Titulescu** miał oświadczyć, że nie weźmie udziału w nowym Rządzie na wypadek, gdyby premjer **Tatarescu** ustąpił. Niektóre pisma podają sensacyjną wiadomość, **jakoby król Karol nosił się z zamiarem przyjęcia na audjencji prywatnej przywódcy faszystowskiej „Gwardji Żelaznej" Codreanu.**

„Magyarsag" zaznacza, że w razie ustąpienia gabinetu **Tatarescu** należy liczyć się z przyjściem do władzy gabinetu mniejszościowego marszałka **Averescu** i **Gogi**.

Rząd **Averescu** miałby charakter pozaparlamentarny. (ATE).

Owa „Gwardja Żelazna" organizowała właśnie mord premjera **Duci** (przyp. red.)

USTAWA WYJĄTKOWA.

Izba deputowanych Rumunji uchwaliła ustawę o obronie państwa, która zakazuje działalności tajnych organizacyj politycznych, używających gwałtu jako środka propagandy.

Ustawa przewiduje również zarządzenia przeciwko organizacjom rozwiązanym, które kontynuują mimo to swą działalność. (PAT.).

Plan gospodarczy
Generalnej Konfederacji Pracy
Przeciwko polityce deflacji. Jasne i mocne postulaty

Sekretarz Generalny Konfederacji Pracy, tow. **Jouhaux** zwołał w Paryżu na sobotę i niedzielę dwa wielkie zgromadzenia publiczne, na których ma być omówiony socjalistyczny **program uzdrowienia gospodarczego.** Program ten zawiera następujące punkty: 1) zatrudnienie bezrobotnych przez skrócenie czasu pracy, 2) „nakręcenie" konjunktury gospodarczej przez podjęcie wielkich robót publicznych, 3) ustalenie minimum płac robotniczych dla poszczególnych gałęzi przemysłu, 4) wyznaczenie cen urzędowych płodów rolnych, 5) upaństwowienie kredytu i ustanowienie kontroli państwowej nad bankami, 6) kontrola nad podstawowemi gałęziami przemysłu oraz dopuszczenie robotników i urzędników do udziału w kierownictwie przedsiębiorstw, 7) stworzenie specjalnego urzędu, mającego za zadanie ogólną kontrolę nad życiem gospodarczem celem uzgodnienia potrzeb produkcji i konsumcji, 8) reforma administracyjna i podatkowa.

Tow. **Jouhaux** zwrócił się do premjera **Doumergue'a** o wyznaczenie mu rozmowy, w ciągu której zamierza przedstawić stanowisko Generalnej Konfederacji Pracy wobec projektowanych zarządzeń „oszczędnościowych". Konfederacja domagać się ma od Rządu **porzucenia polityki deflacji**, i stoi na stanowisku, że jedynie **dewaluacja franka** pozwoli przezwyciężyć obecne trudności finansowe i gospodarcze. (ATE.).

„Czeluskin"
Sprężyste organizowanie dalszej pomocy

W najbliższych dniach w Wankarem skoncentrowane będą wszystkie samoloty, wysłane na pomoc rozbitkom **„Czeluskina"**.

Obecnie w Wankarem znajdują się samolot Ch2 z lotnikiem **Babuszkinem**, samolot U2 z lotnikiem **Kukanowem**, samolot „Consolidate Fleester" z lotnikiem **Slepniewem** i 2 aparaty R5 z **Kamaninem** i **Mołokowem**.

Samoloty **Gałyszewa, Doronina** i **Wodopianowa** znajdują się w Anadyrze i gdy tylko pogoda się poprawi odlecą do Wankarem.

Zastępca dyrektora północnej linji morskiej **Uszakow**, który przybył do Wankarem przez Amerykę, opracował łącznie z prof. **Schmidtem** drogą radjotelegraficzną następujący program prac: samoloty **Slepniewa, Kamanina** i **Mołokowa** rozpoczną transport rozbitków, zabierając przedewszystkiem najsłabszych.

Do akcji tej przyłączą się samoloty pasażerskie, które będą wciąż przybywały. W razie opóźnienia się tych lotów, uda się do obozu **Schmidta** ekspedycja na saniach.

Samoloty **Babuszkina** i **Kukanowa** będą w rezerwie, przeznaczone wyłącznie dla nagłych wypadków.

Wskutek szalejącej bez przerwy śnieżycy, aparaty nie mogą podjąć lotów. W obozie prof. **Schmidta** wszystko jest w porządku. Załoga pracuje energicznie nad uporządkowaniem lotniska. (PAT).

Sabotaż przemysłowców

W przemyśle samochodowym Stanów Zjednoczonych grozi znowu wybuch konfliktu między przemysłowcami a robotnikami.

W związku z tem gen. **Johnson** wysłał do **Detroit** swego zastępcę **Mogrady'ego**.

Przyczyną wzburzenia robotników jest opóźnienie w załatwieniu spornych spraw, a w szczególności prawa robotników organizowania się według swej woli. Prezydent **Roosevelt** mianował specjalny komitet pojednawczy, którego zadaniem jest uregulowanie spornych kwestyj. (PAT.).

Masy urzędnicze Francji
przeciwko Rządowi Doumergue'a

Akcja protestacyjna związków urzędniczych przeciwko programowi oszczędnościowemu Rządu (oznaczającemu redukcje płac i pracowników) **przybiera na sile.**

Onegdaj odbyły się liczne wiece, zwołane przez rozmaite związki urzędnicze. Urzędnicy mennicy państwowej odbyli wiec, na którym powzięto rezolucję, atakującą w niesłychanie ostrych słowach Rząd, oraz **ogłoszono strajk protestacyjny na przeciąg pół godziny.**

Urzędnicy mennicy zapowiadają **opór do ostatecznych granic.**

Federacja syndykatów urzędniczych przysłała memorjał do Rządu, w którym **krytykuje** obniżenie poborów urzędniczych.

List premjera **Doumergue'a**, który apelował do patrjotyzmu urzędników i przedstawił im konieczność ofiar dla uzdrowienia gospodarczego kraju, nie odniósł skutku. Manifestacje urzędnicze na szeroką skalę mają się odbyć w dniu 1 maja. (ATE.).

B. prefekt policji Chiappe kandyduje

Dnia 22 b. m. odbędą się wybory do Izby Deputowanych Francji z dzielnicy Montmartre w Paryżu.

Jak donosi **„Quotiden"**, pomiędzy innymi kandydatami wystawił swoją kandydaturę do Izby b. prefekt policji Paryża **Chiappe**, usunięty ze stanowiska w toku krwawych wypadków w stolicy Francji na początku lutego r. b.

W dniu 15 kwietnia, na dwa tygodnie przed 1 Maja
Wielkie zgromadzenia młodocianych
w całej Polsce pod hasłami: Chleba i pracy! Socjalizm i wolność!

Moratorjum mieszkaniowe

Ag. Press twierdzi, iż dekret przedłużający moratorjum mieszkaniowe dla 1 i 2-izbowych mieszkań, zajmowanych przez bezrobotnych i zubożałych lokatorów ogłoszony będzie w **poniedziałek**, dnia 9 kwietnia. **Tymczasem...** dokonywane są eksmisje.

Wstrzymanie eksmisji Domu Robotniczego w Krakowie

„Naprzód" donosi:

Sąd grodzki w Krakowie wyrokiem ogłoszonym 26 marca b. r. orzekł eksmisję Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. Przeciw temu wyrokowi zgłosił adw. dr. **Schreiber** apelację i wyrok został mu 4-go b. m. doręczony z tem, że od tego wyroku w ciągu 14 dni ma prawo wnieść apelację.

Niezależnie od apelacji wniosło Tow. Domu Robotniczego zażalenie, wypracowane przez adw. tow. Schreibera przy udziale adw. adw. dra **Pelzlinga** i dra **Rosenzweiga** przeciw natychmiastowej wykonalności wyroku. Dnia 4 b. m. zgłosił się komornik z zawiadomieniem, że eksmisja zostanie wykonana 13 b. m. Na interwencję tow. dra **Rosenzweiga** i dra **Schreibera** u sędziego dra **Kramarczyka sędzia wstrzymał zgodnie z wnioskiem zażalenia wykonalność eksmisji aż do czasu rozstrzygnięcia zażalenia przez sąd okręgowy w Krakowie.**

***

W zażaleniu przeciw wykonalności podniesiono, że rozebranie maszyn w Drukarni Ludowej, przedstawiających wartość około 400.000 zł., trwać musi 4 tygodnie, a samo rozebranie będzie kosztowało 40.000 zł. Ponadto drukarnia zatrudnia 40 pracowników, którzy w razie wykonania eksmisji zostaliby bez chleba na bruku. Pozatem w Domu Robotniczym mieszka zgórą 40 rodzin. W zażaleniu dalej wykazano, że proces conajmniej nasuwa wątpliwości, skoro Tow. Domu Robotniczego zaofiarowało zapłacenie czynszu, a Kasa chorych nie chciała go przyjąć. W tych warunkach wykonanie pod względem prawnym wątpliwego wyroku naraziłoby Tow. Domu Robotniczego, drukarnię i lokatorów na znaczne szkody.

Katastrofalne pożary

W MAGAZYNACH ŻUPY SOLNEJ W DROHOBYCZU.

Wczoraj o godz. 1.30 w nocy, w magazynach państwowej żupy solnej w Drohobyczu wybuchł olbrzymi pożar. **Ogień objął 7 magazynów, które uległy całkowitemu zniszczeniu wraz z 28 wagonami soli, przygotowanej do wysyłki.** Ponadto ogień zniszczył 15 wagonów soli. Ogólne straty sięgają 100.000 zł.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej zdołano uratować przed zniszczeniem inne magazyny i zabudowania. Według przeprowadzonych na miejscu dochodzeń, pożar powstał skutkiem wadliwej budowy komina, służącego do ogrzewania jednego z magazynów, lub też z powodu nieszczelności przewodu kominowego.

Akcja ratunkowa trwała od rana.

W czasie akcji został ciężko ranny sierżant borysławskiej straży pożarnej **Michał Gembarowski,** którego przygniotła waląca się ściana. Łuna pożaru widoczna była w promieniu 12 kilometrów. (ATE.).

150 ZABUDOWAŃ SPŁONĘŁO WE WSI.

We wsi **Denysów** w pow. tarnopolskim, wybuchł w jednem z zabudowań pożar, który z wielką szybkością przeniósł się na sąsiednie budynki i w krótkim czasie objął znaczną część wsi, niszcząc około 150 zabudowań.

W płomieniach zginęła 1 kobieta umysłowo chora.

W tym samym dniu wybuchł pożar we wsi **Czyżów w pow. złotowskim,** niszcząc 30 budynków. Oba pożary powstały w czasie przygotowywania pieczywa świątecznego z okazji przypadających wkrótce świąt grecko - katolickich.

Pracownicy drukarni „Bluszcz" bronią się przed redukcją

Dnia 17 marca r. b. w drukarni **„Bluszcz"** — Solec 87 — (której właścicielem jest brat ministra spraw wewnętrznych, p. Pieracki) wybuchł strajk o **zaległe i nieregularne wypłaty.**

Pracownicy **po 56 godzinnym strajku zaległości otrzymali.**

Zarząd drukarni uważał za wskazane ukarać pracowników i wymówił czterem pracę, grożąc jednocześnie **dalszemi redukcjami.**

Dnia 4 kwietnia odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy ze współudziałem obu stron i przedstawiciela Zw. Zaw. Drukarzy (Nowy Świat 38), która nie doprowadziła do żadnego rezultatu z powodu bezwzględnego uporu Zarządu drukarni.

Pracownicy postanowili na upór p. Pierackiego okazać swoją solidarność i **dn. 5 b. m. o godz. 8.30 rano zastrajkowali.** Wszyscy pracownicy pozostają w zakładzie (62 osób) w tem kobiety i młodociani.

To drukarni wolno zalegać z wypłatami, a pracownikom strajkować i domagać się regularnych wypłat nie wolno? Za to się redukuje ludzi?

Interwencja Inspektora p. Grabowskiego w dn. 6 b. m. nie odniosła skutku. Pracownicy bronią się przed redukcją. Strajk trwa.

Żaden z uświadomionych drukarzy nie powinien przyjąć pracy w „Bluszczu", pomimo ogłoszenia jakie ukazało się w „Ostatnich Wiadomościach".

Łamistrajkostwo jest hańbą robotnika!

Strajk w firmie herbacianej

W firmie herbacianej **„Shanghai"** (Elektoralna 28) pracuje 40 agentów i inkasentów, wyzyskiwanych pod każdym względem. Przy ciężkiej pracy zarabiali oni od 40 do 160 zł. miesięcznie.

Zw. Agentów i Wojażerów wystąpił z żądaniem: **stosowania ubezpieczeń społecznych, płatnych urlopów, zapłacenia za złośliwe „świętówki" z winy przedsiębiorców; uznania pracowników za stałych.**

Rokowania trwały trzy tygodnie, **ale firma odrzuciła wszystkie te żądania.**

W dn. 3 b. m. wybuchł **strajk.** Pracownicy nie wychodzili dniem i nocą z lokalu, nie załamując się, pomimo wszelkiego rodzaju szykan.

Dn. 6 b. m. do strajku przyłączył się również, na znak solidarności **personel biurowy,** oraz **pracownicy pakowni.**

Tego samego dnia właściciele wezwali policję, która siłą usunęła strajkujących z lokalu.

Strajk trwa.

1.600 proc. kary za zwłokę „Propaganda" radjofonji w Polsce

„Polskie Radjo" prowadzi intensywną propagandę, mającą na celu **zwiększenie ilości abonentów radjowych.** Pomagają mu w tem różne instytucje, a jak ta „pomoc" się odbywa, najlepiej świadczy następujący wypadek:

Jeden z abonentów zapomniał zapłacić należność za miesiąc styczeń r. b., wynoszącej 3 zł. W marcu przysłano mu upomnienie. Udał się więc do urzędu skarbowego w Warszawie, który upomnienie to wystosował i tam chciał zapłacić należność. Nie chciano od niego przyjąć należnej sumy, wzięto tylko 1 zł. tytułem kary. Dlaczego nie chciano przyjąć? — pozostanie tajemnicą owego urzędu.

W cztery dni później tenże sam urząd przysłał egzekutora, który dokonał zajęcia mebli. Na zabezpieczenie owej sumy trzech zł. opieczętowano meble dębowe, przedstawiające, oczywiście, dużo większą wartość.

Nieszczęsny radjoabonent zwrócił się do naczelnika urzędu, przedstawił mu kwit z opłacenia kary, jak również dowód wpłaty na PKO. należności za styczeń, wówczas dopiero naczelnik urzędu skarbowego polecił wstrzymać egzekucję.

Skutek był taki, iż od owego amatora muzyki radjowej pobrano tytułem kary za zwłokę 2 zł. 50 gr., jakiejś innej kary — 1 zł., kosztów zajęcia mebli — 1 zł. 50, razem samych kar — 5 zł.

Ustawowy procent za nieopłacenie należności w terminie wynosi najwyżej 4 proc. miesięcznie, a więc od sumy 3 zł. w ciągu 3 mies. należałoby ściągnąć 36 gr. Ściągnięto zaś 5 zł., czyli o 1600 proc. więcej.

Nieszczęsny płatnik nosi się obecnie z zamiarem zlikwidowania radja, jak to już uczyniły tysiące radjoabonentów w Polsce.

Tak wygląda „propaganda radja" w wykonaniu urzędów skarbowych.

w.

Cielę na niedzielę

Lektura „Gazety Warszawskiej" jest lekturą interesującą z PSYCHOLOGICZNEGO punktu widzenia. Wszystko właściwie poszło w kąt. Nawet „sanacja" poszła w kąt. Pozostali tylko... ŻYDZI. Wczoraj, naprzykład, redakcja organu „rewolucji narodowej" miała naprawdę ciężkie zmartwienie; wyobraźcie sobie, aż kilkunastu adwokatów łódzkich o nazwiskach nieposzlakowanie aryjskich wzięło na aplikantów młodzieńców o podejrzanych imionach jak Jakób albo zgoła Samuel!... Przecie, drodzy moi, świat się kończy! „Sanacja"— „sanacją"; Polska — Polską; ziemia — ziemią; ale jakim takim prawem p. Jakób aplikuje u stoprocentowo aryjskiego p. Feliksa? „Gazeta Warszawska" spotniała ze zgrozy... Rzeczywiście, trudno wytrzymać!

***

Każdy z Was widział, jak cielę stoi przed wrotami w czerwcowy poranek niedzielny i wpatruje się bogobojnie we wrota. Jest burza, pioruny walą; deszcz leje; szosą tuż obok mkną auta; pies chwyta za łydki; pastuch wali po grzbiecie. Cielę—nic. Stoi i patrzy... Zobaczyło wrota. Nie zna i znać nie chce innych kłopotów. W „zagadnieniu" wrót od stodoły zamknęły się dla cielęcia wszystkie zagadnienia świata. Cielę jest niezłomne...

***

P. Antoni Sadzewicz, dzisiaj dygnitarz BBWR., przed laty twórca i redaktor „Dwugroszówki", przeżywa chwile upojnego tryumfu. P. Sadzewicz umarł dawno dla „Gazety Warszawskiej" ale DUCH jego trwa poprzez endeckie pokolenia. Cielę jest niezłomne; cielę jest nieśmiertelne. Będzie zawsze wpatrywało się czujnie we wrota stodoły. Bo z poza wrót wykrzywia mu się p. Jakób, aplikant aryjskiego p. Feliksa. Gdyby zniknęły wrota stodoły, cielę zagubiłoby sens własnego istnienia.

Ar.

Wyjazd Antonowa-Owsjenki

Jak donosiliśmy, dotychczasowy poseł Związku Republik Sowieckich w Warszawie **Antonow - Owsijenko,** został odwołany do Moskwy. **Antonow - Owsijenko** należał i należy do starej gwardji bolszewickiej, brał on bardzo czynny udział w wojnie domowej lat 1917 — 1920, posiada duże wykształcenie, rozumie wiele rzeczy, których komuniści często nie rozumieją. W sprawie zbliżenia polsko sowieckiego **Antonow - Owsijenko** odegrał rolę niemałą i bardzo pozytywną.

Redukcje pensyj w biurze „Lewiatana"

Przed dniem 1-go kwietnia r. b. wszyscy pracownicy biura **„Lewiatana"** otrzymali wymówienia z tem, że mogą zawrzeć nowe umowy, lecz na pensjach obniżonych.

Obniżki wynoszą od 10 do 50 procent i są traktowane indywidualnie.

Dyrektor „Lewiatanu" Andrzej **Wierzbicki „tłumaczył"** pracownikom, że na każde stanowisko ma setki reflektantów, którzy gotowi są pracować na warunkach jeszcze gorszych.

Oczywiście pracownicy musieli zgodzić się na dyktando p. **Wierzbickiego.**

Niezmiernie ciekawem byłoby dowiedzieć się, ile zarabia obecnie p. **Wierzbicki** na swoich licznych stanowiskach.

Żyrardów

Akcja kapitalistów francuskich

Kapitaliści francuscy, posiadacze większości akcji Zakładów Żyrardowskich, mimo przegranej w Sądzie Handlowym nie rezygnują z walki z sekwestrem sądowym. Agencja PID dowiaduje się, że francuscy członkowie zarządu postanowili wziąć w obronę cudzoziemskich pracowników Zakładów, którym zarządcy sądowi doręczyli z dniem 1-go kwietnia pisma z wymówieniami. Francuzi utrzymują, że sekwestratorzy nie uprawnieni są do zmieniania personelu. W dniu wczorajszym radca prawny Francuzów adw. **Koral** wystosował rejentalne wezwanie do zarządców sądowych w którem domaga się cofnięcia wymówień, jako czynności przekraczającej kompetencje zarządu sądowego.

Drugi termin walnego zgromadzenia akcjonarjuszów Zakładów Żyrardowskich wyznaczony został na dzień 27-go b. m. Na posiedzeniu tem znajdzie swój epilog walka rozpoczęta przez większość francuską o reasumcję uchwał podjętych na wniosek mniejszości polskiej.

Akcjonarjusze francuscy, wystąpil do Sądu Okręgowego **o przyspieszenie** biegu zażalenia wniesionego przeciwko decyzji Sądu Handlowego w przedmiocie sekwestru. Zażalenie to rozpatrzone będzie przez Sąd Apelacyjny w końcu b. m.

Bezrobocie w Zagłębiu Dąbrowskiem wciąż się powiększa

Z **Grodźca** donoszą, iż tamtejsza kopalnia **Tow. Grodzieckiego,** zatrudniająca 1.019 ludzi, z powodu braku zamówień ograniczyła pracę do 2 — 3 dni w tygodniu.

Tow. **Czeladź** na Piaskach przez 4 letnie miesiące urlopować będzie po 130 robotników. Robotnicy otrzymywać będą po 2 tygodnie urlopu wypoczynkowego, płatnego.

Kopalnia **Renard** w Sosnowcu z powodu przebudowy elewatora, wstrzymała pracę na przeciąg tygodnia.

Z **Ząbkowic** donoszą, iż tamtejsza fabryka szkła unieruchomiła szlifiernię,— zwalniając 25 ludzi.

Tow. **Franko-Włoskie** w Dąbrowie— które zurlopowało 150 robotników, zapowiada redukcję 250 robotników.

Sosnowiecka Fabryka Rur i Żelaza, zatrudniająca 834 ludzi, zredukowała przed dwoma dniami 53 robotników.

Huta Bankowa w **Dąbrowie,** zatrudniająca 2.210 robotników, zwolniła 68 ludzi.

Przed sądem doraźnym w Gdańsku

Gdziekolwiek faszyzm dorywa się do władzy, nie może on inaczej rządzić, tylko przy pomocy sądów doraźnych, których celem jest zastraszenie, sterroryzowanie i zdemoralizowanie ludności.

Tak dzieje się również w „wolnem" mieście Gdańsku.

Z najbłahszej sprawy robi się wielką bombę polityczną i bez należytego przesłuchania świadków, bez zbadania wszystkich okoliczności feruje się na niewinnych ludzi wyroki skazujące na długoterminowe więzienie.

Przy takim systemie wymiaru sprawiedliwości kwitnie donosicielstwo i delatorstwo, a denuncjacje są na porządku dziennym.

Kto ma z kim na pieńku, komu sąsiad stwarza konkurencję, kto z kim rywalizuje o jedną dziewczynę — ten najchętniej posługuje się oskarżeniem przeciwnika, konkurenta czy rywala o antypaństwowość, a władze bardzo na tym punkcie wrażliwe, kierują sprawę do sądu doraźnego.

Jak wielką wagę władze gdańskie przywiązują do sądów doraźnych, dowodem tego może służyć fakt, że nawet w Wielką Sobotę odbyło się posiedzenie sądu, a dla charakterystyki przytoczymy przebieg trzech spraw rozpatrzonych tego dnia w trybie doraźnym.

W pierwszej sprawie oskarżonym był b. funkcjonarjusz klasowego związku zawodowego cieśli, Franc. **Kreft,** który d. 17 marca zaszedł do gospody, w której od wielu lat był stałym gościem.

Kreft miał przy sobie numer satyrycznego pisma „Die Spritze" (Szpryca), ukazującego się w Rybniku. Kelnerka poprosiła **Krefta,** aby pozwolił jej przejrzeć pismo i bardzo oburzyła się, gdy znalazła tam dowcipy na temat hitlerowców.

Po chwili do lokalu wszedł praktykant handlowy **Brenk,** który również oburzył się na tych, co podobne pisma czytają, nazywając ich zdrajcami. Na to Kreft uniósł się i powiedział coś niepochlebnego o obecnych władzach Gdańska, dodając, że uważałby to za zaszczyt dla siebie, gdyby pod obecnym rządem znalazł się za kratami.

Brenk zadenuncjował Krefta i właśnie sprawa o obrazę rządu była rozpatrywana w Wielką Sobotę. Bronił adw. dr. **Kamnitzer, b. poseł socjalistyczny do** sejmu gdańskiego. Dowodził on, że pismo „Die Spritze" ma debit na terytorjum w. m. Gdańska, a co do obrazy, to Kreft nie obraził senatorów, tylko poszczególnych ludzi i tylko oni sami mogą go skarżyć, jeżeli dotknięto ich honoru.

Krefta skazano na **6 miesięcy więzienia.**

Następny oskarżony student teologji **Aleksander Bühring** wchodzi na salę, witając sędziów faszystowskiem pozdrowieniem.

Jest on oskarżony o to, że o swoim kuzynie, Wernerze Bühringu, będącym adjutantem wiceprezesa senatu Greisera, mówił, że ten podarował żonie Greisera samochód.

Na sprawie wychodzi na jaw, że kuzynowie są poważnieni i zerwali z sobą stosunki. Gdy do Aleksandra doszły pogłoski o samochodzie, prosił on niejakiego **Müllera,** wspólnego znajomego rodziny Bühringów, aby zakomunikował Wernerowi o tch pogłoskach, którym należy zaprzeczyć.

Sąd doraźny skazał studenta **Bühringa na 3 miesiące więzienia,** przyczem oddalił jego prośbę o odroczenie wykonania kary na okres po egzaminach.

Wreszcie w trzeciej sprawie oskarżonym był inż. Eugenjusz **Mann,** naczelny kierownik techniczny gdańskiego teatru.

Zadenuncjował go jego podwładny niejaki **Reinke** o to, że Mann miał jakoby powiedzieć, że senat (rząd) gdański nie może liczyć na żadne pożyczki, co wcale nie jest dziwne, skoro się zważy, jak Żydzi są w Gdańsku maltretowani.

Jedynym świadkiem oskarżenia był Reinke, człowiek, który już przed dojściem do władzy hitlerowców tułał się po rozmaitych partjach i zewsząd był wydalany.

Tę sprawę sąd doraźny przesłał do rozpatrywania w trybie normalnym.

W takiej atmosferze żyje obecnie Gdańsk i jego władcy, drżący o każde słowo krytyki i lękający się własnego cienia.

Wyrok w sensacyjnej sprawie o koncesje drożdżowe

W dniu wczorajszym Izba I-sza Najwyższego Trybunału Administracyjnego ogłosiła wyrok w sensacyjnej sprawie o koncesje drożdżowe wytoczonej przez ziemianina **Przewłockiego,** właściciela majątku Mordy. Jak wiadomo, proces ten był epilogiem głośnej w swoim czasie kampanji przeciwko kartelowi drożdżowniczemu. Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił decyzję Ministerjum Skarbu, odmawiającą wydania koncesji, uznając ją za wadliwą. Podstawą tego wyroku było m. in. powołanie przez pełnomocnika skarżącego, konkretnych dat i dokumentów stwierdzających **istnienie umowy z kartelem drożdżowniczym w przedmiocie nie wydawania nowych koncesyj.**

Władze skarbowe, mimo żądań wysuniętych w toku procesu umowy tej nie ujawniły. (PID.).

Strajk robotników piekarskich w Pułtusku trwa

(Telefonem).

Od dwuch i pół tygodnia trwa strajk robotników piekarskich w Pułtusku.

Dnia 22 marca r. b. odbyła się narada z przedsiębiorcami przy udziale inspektora pracy **Podgórskiego.** Wynikiem tej narady było podpisanie umowy przez 6 majstrów. Jedenastu zaś przedsiębiorców odmówiło podpisania umowy. Ponieważ niektórzy majstrowie, mimo podpisania umowy, nie dotrzymują jej jak naprz. Arfa i Kędzierski, i nie wpuszczają robotników do pracy, a ten ostatni posunął się do tego, że bił robotników, przeto strajk został rozszerzony i robotnicy są zdecydowani walczyć aż do zwycięstwa.

Sytuacja walutowa

Wczoraj zanotowano spadek **funta.** Dolar wykazał na niektórych giełdach lekkie wzmocnienie, na innych spadek, osiągając nawet najniższy z dotychczasowych notowanych kursów. (PAT.).

Kartel teatralny w stolicy

Transakcja teatralna, zawarta pomiędzy komisarycznym prezydentem miasta, a **Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej** — wywołała zrozumiałe poruszenie i niesmak w szerokich kołach opinji polskiej. Zarówno następstwa kulturalno - artystyczne i materjalne transakcji, jak i towarzyszące jej okoliczności natury prawnej nasuwają szereg poważnych objekcyj i domagają się natychmiastowych wyjaśnień.

Nie wątpimy ani przez chwilę, że niezależne kulturalno - artystyczne sfery polskie zajmą się wszechstronną analizą tego niebywałego zjawiska, jakiem jest zepchnięcie czołowej artystycznej placówki teatralnej w Polsce do smutnej roli „upaństwowionej sekcji propagandy B. B. W. R."; my ze swej strony uważamy za konieczne zwrócić uwagę i na inne strony tej niezwykłej umowy.

Przedewszystkiem musimy postawić pytanie, właściwie **kto z kim** podpisał umowę i kto ponosi moralną, prawną i materjalną odpowiedzialność?

Agencja urzędowa P. A. T. doniosła, że umowę z jednej strony podpisał tymczasowy prezydent miasta, p. **Kościałkowski,** z drugiej zaś strony p.p.: b. min. **Starzyński** i prezes H. **Gruber.** Jasną jest rzeczą, że i p. St. **Starzyński** i p. H. **Gruber** przedstawiają dostateczną gwarancję materjalną i że ewentualne niepowodzenie teatralne łatwo mogłoby być zabezpieczone.

Trudności jednak i wątpliwości polegają na tem, że umowa teatralna podpisana została nie w imieniu własnem, lecz w imieniu **Tow. Krzewienia Kultury,** którego możliwości finansowe i warunki majątkowe bliżej nie są znane i że umowę zawarło towarzystwo, którego prezesem jest wiceminister spraw wewnętrznych, sprawujący z tytułu wysokiego swego urzędu, bezpośrednią **władzę nadzorczą** nad komisarycznym prezydentem Warszawy, który ze swej strony jest **urzędnikiem państwowym,** delegowanym na wniosek tegoż Min. Spraw Wewnętrznych.

Wprawdzie p. wiceminister **Korsak** aktu umowy osobiście nie podpisał, lecz w tym wypadku brak podpisu prezesa T. K. K. T. jest tylko usiłowaniem ominięcia wątpliwości natury moralno-prawnej; jest niejako koncesją na rzecz zaniepokojonej opinji publicznej; istota jednak wątpliwości usunięta i rozproszona nie została, co najwyżej odroczona na przeciąg dni 30. Do dn. 1-go maja r. b. musi być przedstawiony w Min. Spraw Wewnętrznych nowy poprawiony budżet Warszawy, w budżecie tym musi być uwidoczniona **materjalna strona** zawartej transakcji, a budżet przedstawiony przez komisarycznego prezydenta Warszawy, będzie analizowany i zatwierdzany przez p. wicemin. **Korsaka,** do którego należy cały zakres spraw samorządowych.

Nie mamy powodu do wysnuwania wniosków, że p. wiceminister **Korsak** nie zaakceptuje finansowych warunków umowy, które już uprzednio zostały omówione i uzgodnione pomiędzy prezydjum m. Warszawy, a prezydjum Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej, którego p. **Korsak** jest reprezentantem!

Oczywiście, że wytworzony stan rzeczy staje się dla osób zainteresowanych wysoce kłopotliwy, a dla opinji publicznej dość groteskowy i niepozbawiony komizmu, pomimo, że koszta tej transakcji niewątpliwie Warszawa na sobie odczuje. Stwierdzić bowiem trzeba, **że i materjalna strona umowy i jej następstwa nasuwają wątpliwości i pytania.** Już dzisiaj wiadomo, że umowa teatralna uderzyła w Bogu ducha winnych artystów teatrów miejskich. Ale czy dotknęło to tylko artystów? Czy kasy miejskie wyjdą z tej **transakcji** bez szwanku, czy budżet i majątek teatralny miasta nie będą wystawione na niemiłe i nieprzewidziane niespodzianki finansowe?!

Odpowiedź na te pytania trudności nie nastręczy, jeżeli się zbilansuje wartości, jakie obydwaj kontrahenci, t. zn. miasto i towarzystwo, wnoszą do wspólnego worka: administracji poręczającej Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej.

Zestawienie takie jest niezwykle interesujące. Z jednej strony miasto dotychczasowemu swemu konkurentowi daje do dyspozycji: wszystkie pomieszczenia teatralne, wszystkie świadczenia rzeczowe, urządzenia techniczne, dekoracje, kostjumy, rekwizyty, meble i t. d. i t. d. i do tego przeszło 200,000 zł. subwencji rocznie z kasy miejskiej, z drugiej zaś strony — mamy — **Tow. Krzewienia Kultury,** oparte o **subwencję rządową** i będące faktycznie użytkownikiem majątku b. teatrów prywatnych, bo przecież poprzedni właściciel praw do swojego majątku się nie wyzbywał. Czy dla administracji wspólnej **kartelu teatralnego,** obejmującego 5 największych teatrów stolicy, wystarczy subwencja, która dotychczas udzielana była tylko dla trzech własnych teatrów miejskich?

Czy ruchomy majątek teatrów miejskich: kostjumy, meble, rekwizyty, dekoracje i t. d. będzie nadal użytkowany tylko przez teatry miejskie?

Te i temu podobne pytania muszą pozostać bez odpowiedzi, bo przecież **treść umowy nikomu znana nie jest.** To, co opinja publiczna wie — to fakt, że ci, którzy dążyli do oddania teatrów miejskich T. K. K. T., mieli jasno wytkniętą linję postępowania i wyrazny interes przed oczyma. Tylko, że tego interesu nie robi miasto, nie robią obywatele stolicy, nie robią artyści.

To, co stworzono przez „unifikację" teatralną, jest poprostu **kartelem teatralnym** w istocie swej takim samym, jakim jest np. kartel drożdżowy, cementowy, owocowy w Polsce, posiadające tę cudowną właściwość, że wysokie zyski prywatne osiągane są zawsze... kosztem interesu publicznego!

Co do dalszych losów, co do zysków i strat powołanego przez czynniki rządowe **kartelu teatralnego** nie mamy najmniejszych złudzeń, jak nie mieliśmy złudzeń w 1931 r. w stosunku do „administracji poręczającej", gdy domagaliśmy się utrzymania wpływów zarządu miasta na całokształt gospodarki miejskiej.

Dzisiaj, gdy spełniły się najgorsze nasze przewidywania, gdy zagrożona jest nietylko artystyczna, ale i materjalna strona teatralnej gospodarki miejskiej, tembardziej przeciw temu musimy podnieść zdecydowany głos protestu.

ST. R.

Przesilenie
w teatrach Warszawskich

W związku z przesileniem, jakie panuje na terenie teatrów warszawskich, półoficjalna miejska Agencja „B. I. P." donosi:

Na zebraniu członków zespołu artystycznego b. teatrów miejskich stwierdzono, że z sumy 25.000 zł., które dyr. **Krzywoszewski** otrzymał przed samą Wielkanocą z kasy miejskiej w celu wypłaty poborów artystom za kwiecień, do kasy teatrów wpłynęło zaledwie niewiele więcej nad 10.000 zł. Kwota ta została użyta na częściowe pokrycie dawnych zaległości artystom. W ten sposób pensja kwietniowa nie została im wcale wypłacona.

Ponadto potrącone z pensji składki dla Kasy pożyczkowej artystów za styczeń, luty i marzec nie wpłynęły do tej kasy.

W ten sposób nastąpiło naruszenie depozytów stanowiących własność artystów. W dalszym ciągu sumy potrącane z pensji poszczególnym artystom z tytułu ich długów, w celu wpłacenia ich komornikom, nie zostały przesłane pod właściwym adresem. Nie wpłaconą została też rata „Pożyczki Narodowej", którą potrącono poszczególnym artystom. Zaległości za ubiegły sezon, t. j. do października 1933 r. z tytułu pensji wynoszą kilkanaście tysięcy złotych; dotyczy to artystów, którzy zarabiali ponad 800 zł. Te same zaległości obejmują personel techniczny b. teatrów miejskich, który w piątek 6 b. m. zwrócił się z prośbą o interwencję do władz administracyjnych i do inspekcji pracy.

NA DROGĘ SĄDOWĄ. Zespoły artystów b. teatrów miejskich uważają, iż dyr. **Krzywoszewski,** zrzekając się dalszego prowadzenia teatrów, zerwał obowiązujące z artystami umowy, wobec czego zespoły wystąpią w najbliższym czasie na drogę sądową w celu dochodzenia swych praw. Sprawy te będzie prowadził radca prawny zespołów mec. **Bartczak.**

ZESPOŁY ARTYSTYCZNE PRACUJĄ. Na walnem zebraniu członków zespołów artystycznych b. teatrów miejskich postanowiono w dalszym ciągu prowadzić teatry i nie przerywać pracy. We wszystkich teatrach odbywają się normalnie próby. Następne premjery są w przygotowaniu.

PISMO DYR. KRZYWOSZEWSKIEGO. Wczoraj w godz. przedpołudniowych prezydent miasta wojewoda **Kościałkowski** otrzymał zapowiedziane pismo od dyr. **Krzywoszewskiego,** w którem dyr. **Krzywoszewski** oświadcza, że rezygnacji swojej z dalszego prowadzenia b. teatrów miejskich nie cofnie.

Przegląd prasy

CZY SOCJALIZM PAŃSTWOWY?

Tygodnik **„Piast"** wystąpił z artykułem, który zarzuca „sanacyjnemu" systemowi rządów wkroczenie na tory socjalizmu państwowego.

Przypuszczamy, że autor artykułu nie dostatecznie przemyślał zagadnienie, o którem pisze. Nasz system gospodarczy wogóle nie jest żadnym systemem. Jest to system, który w polityce austrjackiej przed wojną nazywał się „fortwursteln". Naszego systemu gospodarczego nie można nazwać nawet „kapitalizmem państwowym", ponieważ pp. **Wierzbiccy, Hołyńscy, Minkowscy** oraz inni przedstawiciele **„Lewiatana"** i finansów **mają jeszcze w Polsce bardzo wiele do powiedzenia.**

Obecny stan naszych ubezpieczeń społecznych najlepiej wskazuje, jak daleko nasi władcy są od socjalizmu.

INSULL JAKO SYMBOL.

„ABC" poświęciło artykuł wstępny Insullowi, którego uważa za symbol obecnych czasów.

„Olbrzymi majątek Insulla — pisze „ABC" — wyrósł z machinacyj giełdowych. Nie ma nic wspólnego z twórczą, produkcyjną pracą rąk czy mózgu. Młody, żydowski reporter, pozbawiony wszelkich przesądów etycznych, zorjentował się, że jedynym sposobem szybkiego zrobienia majątku jest umiejętne wyzyskanie... naiwności ludzkiej. Całą swoją „pracę" ześrodkował na wymyślaniu wyrafinowanych systemów legalnego albo półlegalnego oszukiwania. W języku handlowym „praca" taka nazywa się „zorganizowaną" grą na giełdzie. W rzeczywistości jest to najzwyczajniejszy rabunek albo oszustwo, etycznie znacznie niżej stojące od zbrodni gangsterów, bo ci przynajmniej ryzykują osobiście i mają odwagę".

Nie mamy nic przeciwko potępieniu kombinatorów w rodzaju Insulla, ale uważamy, że nie stoją oni o wiele niżej od tych różnych panów, którzy uprawiając „produkcyjną pracę mózgów", wyzyskują robotników i pracowników.

W zupełności natomiast akceptujemy końcowe wywody artykułu „ABC", w którym czytamy co następuje:

„Zdaje się, że afera Insulla, która powinna pokryć rumieńcem wstydu twarz każdego cywilizowanego człowieka, jest jedną z ostatnich w historji współczesnego świata. Istotą nadchodzącego nowego porządku rzeczy będzie m. in. to, że pieniądz i bogactwo materjalne zajmą w hierarchji wartości zgoła inne miejsce aniżeli dotychczas. Obecny ustrój gospodarczo - społeczny pozwala nietylko na bogacenie się poza granicami pracy produkcyjnej przez oszukiwanie bliźnich, ale dopuszcza do obrotu gospodarczego, oprócz dóbr materjalnych także dobra moralne, jak wpływy polityczne albo opinję szanowanego obywatela. Jedne i drugie są narazie w mniejszym lub większym stopniu przedmiotem tranzakcyj handlowych. W strukturze społecznego państwa przyszłości na takie tranzakcje nie będzie poprostu miejsca".

CELE KOMISARSKICH RZĄDÓW.

Popłoch, jaki wywołany został wśród ludności Warszawy przez powierzenie olbrzymiego majątku teatrów miejskich anonimowej spółce „T. K. K. T.", za którą niewiadomo kto jest odpowiedzialny, skłonił **„Gazetę Warszawską"** do następujących, niepozbawionych słuszności uwag:

„Rządy komisarskie wprowadzają do gospodarki miejskiej tylko zamieszanie, czego kapitalnym przykładem jest podjęta przez p. Kościałkowskiego kartelizacja teatrów warszawskich. Obawiamy się, że nie jest to ani ostatnia ani najmniej udana „reforma".

Nie naprawa gospodarki miejskiej jest celem kwarantanny komisarskiej, ale — wybory. Komisarze są po to, aby przeprowadzili wybory z wynikiem „państwotwórczym". Gdyby się tu i ówdzie nie udało, to można takie wybory unieważnić i zarządzić nowe. A tymczasem będzie rządził komisarz i jego pomocnicy.

Dużo mogą kosztować tak projektowane wybory, i będą, jeżeli ludność miast naszych będzie zachowywać się biernie, lub nawet wyśpiewywać pochwalne hymny na cześć panów komisarzy. Przyjdzie chwila płacenia kosztów kwarantanny komisarskiej z kieszeni podatników. Tak było wszędzie, gdzie komisarze „sanowali" samorząd, — tak będzie i w naszych miastach. Im dłużej kwarantanna potrwa, tem te koszty będą większe".

Niestety, podatnicy płacą nietylko koszty kwarantanny komisarskiej. Podatnik płaci za wszystkie „sanacyjne" wyczyny.

x. y. z.

Odcinek prawniczy

Szablon i mechanizacja spraw o eksmisję

Uważamy za nasz obowiązek zwrócić uwagę na niebezpieczne zjawisko, na tendencję sądów w wyrokowaniu w sprawach, które obecnie urastają do skali katastrofalnej — w sprawach o eksmisję.

Istnieją pewne oddziały sądu grodzkiego w Warszawie i pewien wydział odwoławczy sądu okręgowego, gdzie stawanie w charakterze pełnomocnika lokatora w procesie eksmisyjnym jest zadaniem zupełnie beznadziejnem.

Podamy kilka faktów i szczegółów: lokator, stolarz, pozwany o eksmisję, przedstawia rachunki za roboty, wykonane przezeń u właściciela domu i żąda potrącenia z komornem zaległem; wyrok — eksmisja; wniosek o potrącenie oddalony.

Lokator tłomaczy się, że zgodnie zresztą z poglądem Sądu Najwyższego, nie płaci dlatego, że mieszkanie jest kompletnie zrujnowane, że bezskutecznie upomina się o gruntowny remont; zgłasza przeciwko skardze o eksmisję, swoją skargę wzajemną o zobowiązanie gospodarza do remontu; sąd nie przyjmuje pretensji wzajemnej lokatora, gdyż... nie ma ona związku ze skargą główną; wyrok-eksmisja.

Prawo powiada, że brak pracy i nędza wyjątkowa wyłączają orzeczenie eksmisji; sądy grodzkie i okręgowy przeszły nad tym punktem prawa i wbrew prawu do porządku dziennego i orzekają eksmisję.

Ustawa o ochronie lokatorów stanowi, że sądowi wolno DWA RAZY odroczyć eksmisję po 6 miesięcy, w razie udowodnienia ciężkich warunków materjalnych lokatora; sądy b. rzadko w całym zakresie stosują ten przepis, uzależniając odroczenie eksmisji od wydania specjalnych rozporządzeń; zaś zastosowanie rozporządzenia specjalnego odnosi się do tych wypadków, gdy normalnie przewidziane (2 razy po 6 miesięcy) odroczenie zostało już wyczerpane — a sądy w b. rzadkich tylko wypadkach stosują normalne 6-miesięczne odroczenia z art. 23 ustawy o ochronie lokatorów.

Przepis prawa, iż sąd odwoławczy **może** nie dopuścić nowego dowodu, jest komentowany w ten sposób, że sądowi **nie wolno** dopuścić nowego dowodu i najsłuszniejsze wnioski dowodowe przepadają, dlatego, że strona zapomniała lub niedostatecznie uświadomiona, nie powołała się na ten dowód w sądzie grodzkim.

Cała kwintesencja procesu o eksmisję w sądzie odwoławczym sprowadza się do pytania: ile lokator zalega? nie płaci? — a zatem eksmisja bez wgłębiania się w to, czy słuszne były przyczyny niepłacenia, w jakim stopniu było to wywołane brakiem pracy lub nędzą. Eksmisja, eksmisja, eksmisja...

Stwierdzamy fakt: życie społeczne wytwarza w najszerszych warstwach przywiązanie do samej formy prawnej; pozwany chce mieć możność obrony, chce czuć, że jest równoprawną stroną w procesie. Nawet sama iluzja, że się ma możność formalnej obrony, jest pewnego rodzaju satysfakcją.

Ale odrzucanie najbardziej słusznych i uzasadnionych wniosków dowodowych pozwanego prosto z mostu, stałe i systematyczne orzekanie odrazu na pierwszem posiedzeniu eksmisji, tak jakby chodziło przynajmniej o postępowanie w trybie doraźnym, budzi w szerokich masach słuszne rozgoryczenie, podkopuje elementarne poczucie prawa i doświadczalnie poucza je, że równouprawnienie w procesie jest tylko fikcją.

ZYGMUNT EPSTEIN.

Kronika

x) GAZETA ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ (Nr. 20) zawiera artykuł „Denaturalizacja i ekspatrjacja w Rzeszy Niemieckiej". Ustawa z lipca 1933 wprowadza nowe przyczyny denaturalizacji, czyli utraty obywatelstwa, co następuje wbrew woli osoby na mocy orzeczenia władzy. Ustawa ma charakter przejściowy, będzie stosowana tylko do 15 lipca 1935 r. i dotyczy tylko tych obywateli, którzy nabyli obywatelstwo niemieckie w czasie od 9 listopada 1918 r. do 30 stycznia 1933 r. i obecnie nie są pożądani, jako obywatele niemieccy. O tem decyduje postulat rasowo - narodowy, względnie ustosunkowanie się do państwowego reżimu. Orzeczenie o denaturalizacji wydaje władza bez podawania powodów i od tego orzeczenia żadnych odwołań niema. Bardziej dotkliwy charakter mają przepisy o ekspatrjacji, która łączy się z konfiskatą majątku. Dotyczą one obywateli niemieckich, którzy przebywają zagranicą i popierają wrogą propagandę przeciwko Niemcom. Ekspatrjacja nie jest instytucją przejściową, jak denaturalizacja, lecz stałą.

x) REFORMA USTAWODAWSTWA PRASOWEGO W NIEMCZECH. Nowa ustawa głosi, że redagowanie gazet i czasopism jest *funkcją publiczną.* Redaktorem może być ten, kto posiada obywatelstwo Rzeszy, jest pochodzenia aryjskiego, posiada wykształcenie zawodowe i po ukończeniu rocznej praktyki w redakcji niemieckiej, może być wpisany na listę redaktorów, prowadzoną przez syndykaty prasy. Odmowa wpisu musi nastąpić, jeżeli Ministerjum Propagandy zgłosi sprzeciw. Niemcy zagraniczni mogą być zwolnieni od warunku posiadania obywatelstwa Rzeszy. Dla redaktora fachowego organu prasowego wymaganie aryjskiego pochodzenia nie jest konieczne. Redaktor obowiązany jest nie dopuszczać w czasopiśmie niczego, co mogłoby m. in. szkodzić sile państwa niemieckiego wewnątrz i nazewnątrz, co narażałoby na szwank solidarność narodu niemieckiego, co szkodziłoby kulturze, gospodarce niemieckiej lub obrażałoby honor i powagę niemca. Redaktor ponosi odpowiedzialność karną i cywilną za treść czasopisma, a ponadto dyscyplinarną, wymierzaną przez syndykaty zawodowe prasy, które otrzymują charakter publiczno-prawny i mogą nakładać na redaktora kary pieniężne, oraz orzekać o skreśleniu go z listy dziennikarzy zawodowych, co pozbawia prawa pracy zawodowej. (Z „Głosu Sądownictwa").

x) W zeszycie styczniowym r. b. „GŁOSU SĄDOWNICTWA" umieszczona została wyczerpująca rozprawa d-ra *Z. Fenichela* o „Świadectwie pracy".

x) W Nr. 5 z r. b. „GAZETY SĄDOWEJ WARSZAWSKIEJ" ukazał się artybuł tow. posła adw. H. *Świątkowskiego* p. t. „Jeszcze o działalności sądów konsystorskich".

x) W dniu 22 marca 1934 r. w Zrzeszeniu Prawników Socjalistów w Polsce odbył się referat naukowy tow. adw. d-ra A. *Kielskiego* p. t. „Materjalizm historyczny". Po referacie potoczyła się ożywiona dyskusja.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

ODPOWIEDZIALNOŚĆ SOLIDARNA ZBYWCY I NABYWCY PRZEDSIĘBIORSTWA ZA PENSJĘ ZALEGŁĄ ZA OKRES CZASU PRZED ZBYCIEM PRZEDSIĘBIORSTWA.

Art. 35 rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Ponieważ stosunek pracy po zbyciu przedsiębiorstwa trwa nadal bez zmiany, przeto zbywca, czyli dawny dłużnik, nie zostaje zwolniony od odpowiedzialności za pensję zaległą za okres czasu przed zbyciem przedsiębiorstwa, natomiast przybywa nowy dłużnik w osobie obejmującego przedsiębiorstwo i obaj odpowiadają solidarnie za całość długu. C. I. 520/33 z dn. 20.X 1933 r.

Świat w zdarzeniach

Telefony, depesze i wiadomości radjowe ze wszystkich stron świat

WRZENIE W SJAMIE

Z Bangkongu donoszą, że tamtejsza policja tajna zaaresztowała przed kilku dniami około **100 oficerów i osób cywilnych pod zarzutem nawoływania do strajku oraz wykonania zamachu na port lotniczy, główny urząd telegraficzny i na kilka wybitnych osób politycznych.** Wśród aresztowanych znajduje się również ich przywódca były członek rządu sjamskiego. (ATE).

DĄSY REKINÓW KAPITALISTYCZNYCH

Właściciele kopalń w stanie Alabama postanowili zamknąć z dniem 6 b. m. swe kopalnie do czasu załatwienia protestu ich przeciwko zarządzonemu przez N. A. R. w dn. 31 marca podwyższeniu zarobków. W związku z tą uchwałą przedsiębiorców **15 tys. robotników pozostanie bez pracy.** (PAT).

NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG

Z Charbina donoszą o śmiałym napadzie bandytów na pociąg kolei wschodnio-chińskiej w okolicy Mulinu. Bandyci rozkręcili szyny, co spowodowało wykolejenie się pociągu oraz zniszczenie obu lokomotyw i 10-ciu wagonów. Wśród zabitych znajduje się poddany sowiecki oraz żołnierz mandżurski. Poza tem rannych jest kilkunastu pasażerów. Po wykolejeniu się pociągu bandyci splondrowali wagony i obrabowali pasażerów. (ATE).

ZAMIAST CUKRU TRUCIZNA NA SZCZURY

Z Poznania donoszą: W **Grodzisku** wydarzył się wypadek masowego zatrucia. Po spożyciu pieczywa z piekarni **Tietzmana** zachorowało nagle kilkadziesiąt osób wśród objawów zatrucia arszennikiem w połączeniu z fosforem. **Stan zatrutych jest bardzo groźny, jedna z osób zmarła wśród strasznych boleści. Kilka innych walczy ze śmiercią.**

Jak wykazało dochodzenie, zatrucie nastąpiło wskutek omyłkowego wsypania do mąki **trucizny na szczury zamiast cukru.** Piekarnię opieczętowano, a jej właściciel **Tietzman** oraz miejcowy piekarz **Seipold,** który dostarczył trucizny, zostali aresztowani. Śledztwo trwa. (P.A.T.).

Za zamordowanie Duci

W procesie morderców premjera Duci zapadł w czwartek o godzinie 16-ej wyrok. Sąd 2-go korpusu skazał mordercę premjera Duci, **Constantinescu** oraz jego wspólników Caracina i Belimace **na bezterminowe roboty przymusowe. Wszyscy inni oskarżeni zostali zwolnieni od winy i kary.** (A.T.E.).

Zapowiedź przesilenia rządowego w Rumunji

Wyrok w procesie o zamach na b. premjera Ducę wywołał niezwykle krytyczną sytuację polityczną. Premjer **Tatarescu** złożył dziś o godz. 18-ej królowi Karolowi szczegółowe sprawozdanie z sytuacji. Po audjencji tej rozeszła się pogłoska, iż **Tatarescu** złożył na ręce króla dymisję całego rządu. Premjer sam oświadczył przedstawicielom prasy, że pogłoski te są nieprawdziwe, dodał jednak, że sytuacja jest bardzo poważna. W kołach politycznych utrzymują, że premjer zażądał od króla, ażeby, po przyjęciu przez Izbę na posiedzeniu nocnem z czwartku na piątek ustawy o ochronie państwa, wystąpił z apelem do narodu rumuńskiego, zapowiadającym, iż rząd Tatarescu stosować będzie ustawę powyższą z największą energją i wzywającym naród rumuński do spokoju i rozwagi. W razie, gdyby król nie zgodził się na powyższe zadanie, **rząd poda się do dymisji.** Ponieważ narodowa partja chłopska obecnie niema widoków na objęcie steru rządu, mówi się o prowizorycznym rządzie gen. **Avarescu.** (ATE).

OSTATNIE WIADOMOŚCI O SYTUACJI W RUMUNJI NA STR. 1-ej.

Wspólna akcja polskich i czeskich robotników

przeciw jątrzeniom szowinistycznym

Zgodnie ze stanowiskiem socjalistycznem utworzyli socjaliści polscy i czescy w Czechosłowacji wspólny front przeciwko podszczuwaniom szowinistów z obu stron. W **Jabłonkowie** i **Trzyńcu,** w tych głównych centrach (poza Karwiną) ludności polskiej, odbyły się wspólne zgromadzenia polskich i czeskich socjalistów.

Na zgromadzeniu w **Jabłonkowie** tow. **Mencner** oświadczył, **że Polacy są gotowi bronić wspólnie z czeskimi robotnikami demokratycznej konstytucji Czechosłowacji, że nie chcą jątrzeń szowinistycznych, że chcą walczyć z żywiołami szowinistycznemi, które sieją niezgodę narodowościową między robotnikami.**

Tow. **Falla** przedstawił stanowisko czeskiej partji socjalno - demokratycznej wobec szowinizmu. **Powiedział:** Nie mogę nic dodać do tego, co powiedział towarzysz polski. Zgadzam się z jego wywodami całkowicie. **Skutki szowinizmu odczuli zarówno robotnicy polscy, jak czescy. Musimy go tępić. Mniejszości polskiej chcemy iść z pomocą, a nie myślimy i nie śmiemy odbierać jej praw narodowych.** Jesteśmy tu po to, abyśmy sobie powiedzieli zawsze swoje potrzeby, zbierali się często i wzajemnie ufali. Następstwa szowinizmu odbijają się zawsze tylko na biedakach. Protestujemy przeciwko wybrykom szowinistycznym po obu stronach Olzy.

Na drugiem masowem zgromadzeniu robotników w **Trzyńcu** jako pierwszy przemówił za polskich robotników tow. J. **Badura,** który potępił szowinistyczne poczynania z obydwu stron, oświadczając, **iż w obecnym czasie reakcji i faszyzmu lud pracujący winien bronić swej wolności i demokracji.** Mówca podniósł również zasługi prezydenta Masaryka, co zebrani przyjęli burzliwym aplauzem Tem dali do zrozumienia, że robotnicy polscy i czescy stoją na gruncie obrony swych praw środkami demokratycznemi.

Za czeskich robotników przemówił tow. senator **Koukal. Stwierdził,** że nacjonalistyczne szczucia są wynikiem mętnej roboty faszystowskiej. Wszelkie nie domagania i bolączki ludności polskiej dają się usunąć tylko drogą wzajemnego porozumienia i współpracy.

Te wywody spotkały się z zadowoleniem wszystkich uczestników, poczem przyjęto rezolucję, w której zebrani potępiają szowinistyczne szczucie z obydwu stron i stoją na stanowisku demokracji, chleba pracy i spokoju oraz wzajemnej współpracy obydwu narodów na polu gospodarczem, politycznem i kulturalnem, oraz rezolucję wyrażającą hołd bohaterom austrjackim.

Takie same stanowisko zajął zarząd główny PPS. w Czechosłowacji. Z radością można stwierdzić, że szowinizm nie ma dostępu do socjalistycznie myślących mas robotniczych.

Zgon posła z B. B.

W czwartek w południe zmarł we Lwowie, w wieku lat 48, poseł na Sejm z klubu BBWR. Roman *Stroynowski.*

Pierwsza rata pożyczki elektryfikacyjnej

Jak się dowiaduje Ag. Press, konsorcjum angielskie, finansujące elektryfikację węzła warszawskiego, wpłaciło **pierwszą ratę** pożyczki w kwocie 275 tysięcy funtów szterlingów, czyli przeszło 7 miljonów złotych. Wpłacone pieniądze przekazane zostały Bankowi Polskiemu, wpływając na stan walut obcych w polskiej instytucji emisyjnej, który w ostatniej dekadzie marca uległ znacznemu zmniejszeniu z powodu wypłat zagranicznych. (Press).

Sprawa strajku urzędników we Francji

Z Paryża donoszą: Niebezpieczeństwo strajku generalnego urzędników, zorganizowanych w związkach zawodowych, a zwłaszcza urzędników pocztowych **zwiększa się z godziny na godzinę.** Socjalistyczne zrzeszenia urzędnicze zajęły się tymczasem badaniem projektów rządowych i postanowiły zwołać na sobotę nadzwyczajne zgromadzenie, które poweźmie definitywne decyzje. (ATE)

***

W całym szeregu paryskich urzędów publicznych doszło w czwartek do demonstracyj na znak protestu przeciwko programowi oszczędnościowemu rządu. W południe zgromadziło się około 100 urzędników centrali telefonicznej Grenelle, którzy wznosili okrzyki: **„Strajk, strajk! Precz z Tardieu!"** Policja rozproszyła demonstrantów. W kilku biurach urzędów podatkowych urzędnicy urządzili zgromadzenia, na których postanowiono skierować do rządu rezolucję z protestem przeciwko obniżce poborów. W biurach zarządu celnego i zakładów wodociągowych pracownicy zażądali utrzymania dotychczasowego poziomu płac. (ATE).

DALSZE DEPESZE O AKCJI URZĘDNIKÓW FRANCUSKICH NA STR. 1.

To jest naprawdę pożyczka...

Wyłożona w czwartek przez Bank Anglji wielka pożyczka konwersyjna Ministerjum Skarbu w wysokości 100 miljonów funtów, została pokryta z nadwyżką w *niespełna 2 i pół godziny.* Sukces ten jest tem znamienniejszy, że pożyczka ta **amortyzowana będzie dopiero po upływie 25 lat, przyczem jej kurs emisyjny wynosi 98, a** oprocentowanie zaledwie 3 proc. Fakt, że pożyczka została pokryta w tak krótkim czasie, świadczy dobitnie o niezwykłej płynności na angielskim rynku pieniężnym. Już na długo przed otwarciem subskrypcji utworzyły się przed Bankiem Anglji długie kolejki subskrybentów, gdyż **zgóry liczono się** z możliwością przekroczenia emitowanej sumy. (ATE).

Za oszustwa na torze wyścigowym

Późnym wieczorem w czwartek Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, mocą którego skazano **Rakowera** na rok więzienia i grzywnę 5.000 zł., **Ukraińczyka** na 9 miesięcy więzienia, **Podgórskiego** na 7 miesięcy, dżokieja **Grudę** na 6 mies. więzienia, zaś pozostałych chłopców stajennych po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

Z sali sądowej

Jeszcze jeden oszust przed sądem

Przed sądem okręgowym stanął wczoraj Abraham Adolf Kon, znany z całego szeregu przywłaszczeń, wyłudzeń, oszustw i kradzieży, wielokrotnie karany zarówno przez sądy w Polsce jak i w Gdańsku.

Wczorajsza sprawa dotyczyła wyłudzenia od niejakiego Kenkowa partji cukru i wyłudzenia od „króla złodziei" warszawskich kilkuset dolarów na rzekome bilety i paszport do Ameryki.

Poprzednio przedsiębiorczy oszust odsiadywał karę za szereg oszustw i wyłudzeń, których dopuścił się, podając się za bratanka wice-prokuratora Müllera.

„Strzelec" przed sądem oskarżony o napad na policjanta

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Władysława Prusa, „strzelca", który niedawno przechodząc wraz z grupą innych umundurowanych członków „Strzelca" ul. Wileńską na Pradze, napadł na policjanta, wydzierając mu gwizdek, bijąc, drąc na nim ubranie i krzycząc „rozbroić glinę".

Napadniętego posterunkowego wyzwolił z rąk napastników patrol policyjny, który zdołał schwytać tylko jednego napastnika.

Prus zwala całe zajście na „zaćmienie alkoholowe" i utrzymując, że nie wie z kim się zapił. Świadkowie policjanci potwierdzili okoliczności zajścia. Sąd skazał *Prusa* na miesiąc aresztu.

Sędzia, jako oskarżony

W dniu 12 kwietnia przed sądem apelacyjnym stanie b. sędzia Łopatto, skazany w swoim czasie na 5 lat więzienia za szereg wyłudzeń i pobranie łapówek.

12 włamań i 3 lata więzienia

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Jankla Brzezińskiego, oskarżonego o dokonanie olbrzymiej ilości włamań. M. in. Brzeziński ma na sumieniu 12 włamań dokonanych w ciągu jednej nocy u jubilerów w Berlinie. Obłowiwszy się na tym „gościnnym występie" Brzeziński ukrył się w Łodzi. Sąd okręgowy w Łodzi uniewinnił go w swoim czasie, gdyż oskarżony dowiódł swego alibi.

Sąd apelacyjny nie podzielił stanowiska sądu okręgowego, skazując Brzezińskiego na 3 lata więzienia.

I. K.

Ostrzeżenie przed oszustem

Wobec pojawienia się w prasie polskiej ogłoszenia płatnego jakoby wielka fabryka obuwia w Marseille, rue Paradis 111 (Francja) poszukiwała 300 robotników za pośrednictwem swego reprezentanta **T. Lakomego,** który rozsyła drukowane cyrkularze z żądaniem nadesłania 20 złotych tytułem kaucji pod adresem: Marseille, rue Longue de Capucines 32, Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę wyjaśnia, że **fabryka taka nie istnieje, a Lakomy jest zwykłym oszustem i ostrzega się przed posyłaniem wymienionemu jakichkolwiek pieniędzy.**

Teatr dziecięcy R. T. P. D. na Żoliborzu

Znany ze swojej działalności teatrzyk kukiełek „BAJ", prowadzony od kilku lat przez żoliborski oddział R. T. P. D. ogłosił konkurs literacki na utwory kukiełkowo - sceniczne (własne, lub opracowania dramatyczne).

Utwory nagrodzone i wyróżnione przez Sąd Konkursowy będą drukowane i honorowane. Pierwsza nagroda wynosi zł. 150, druga zł. 100, trzecia zł. 50.

Teatr „Baj" zastrzega sobie prawo pierwszeństwa w wystawieniu utworów nagrodzonych bez opłat autorskich.

Skład Sądu Konkursowego stanowią: J. Korczak, A. Oderfeldówna, J. Porazińska, W. Pożaryska, E. Szelburg-Zarembina, W. Tułodziecki, A. Zelwerowicz, oraz kierownik teatru i dwuch delegatów R. T. P. D.

Prace konkursowe w kopertach, oznaczonych godłem, należy nadsyłać do dnia 15 maja 1934 r. na ręce kierownika teatru, Jana Wesołowskiego (Krasińskiego 10, tel. 11-81-37).

Teatr opracował szczegółowe wskazówki dla uczestników konkursu. Informacje te można otrzymać na żądanie pocztą bezpłatnie.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Chmurno z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Dość ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i południowe.

Odszkodowania dla księży hiszpańskich

Z Madrytu donoszą, że Kortezy przyjęły mimo gwałtownej obstrukcji ze strony socjalistów 295 przeciwko 66 głosami projekt ustawy w sprawie przyznania odszkodowań duchowieństwu. Jak wiadomo w myśl ustawy o rozdziale kościoła od państwa duchowieństwo hiszpańskie przestało pobierać pensje ze skarbu państwa po upływie roku od uprawomocnienia się ustawy. Kwestja odszkodowań dla duchowieństwa, która obejmuje przeważnie kler wiejski, była jednym z naczelnych postulatów programu wyborczego największego stronnictwa w obecnym parlamencie — „katolickiej akcji ludowej" z Gil Roblesem. (ATE).

Przyjaźnienie się z Hitlerem na dobre nie wyszło

Dzienniki donoszą z Watykanu, że w najbliższym czasie należy oczekiwać ustąpienia kardynała sekretarza stanu *Pacelli'ego.* Ustąpienie to ma pozostawać w związku z niewykonaniem przez rząd hitlerowski konkordatu, którego głównym zwolennikiem miał być kardynał *Pacelli.* (PAT).

Znowu ofiara Czarnej Śmierci

Na kopalni **„Giesche"** w Mikiszowcu wskutek oberwania się węgla na filarze uderzony został złomem węgla i doznał pęknięcia czaszki górnik Maks **Bajer. W stanie beznadziejnym** przewieziono go do szpitala. (PAT).

Blachowski wychodzi na wolność

Urząd prokuratorski przy stołecznym Sądzie Okręgowym otrzymał wczoraj z biurka ułaskawień, Ministerjum Sprawiedliwości, akta sprawy Jana Blachowskiego, zabójcy dyrektora Zakładów Żyrardowskich **Koehlera.**

Wobec darowania przez Prezydenta, pozostałych jeszcze Blachowskiemu do odbycia dwóch lat kary więzienia, przygotowany będzie dlań nakaz zwolnienia

Obliczono, że Blachowski wypuszczony ma być na wolność z więzienia Mokotowskiego dn. 28 b. m., gdyż w dniu tym rozpoczął formalnie odbywanie kary przed dwoma laty.

2000 policjantów otrzymało awanse

Agencja PID donosi, że Główna Komenda Policji rozesłała dekrety nominacyjne funkcjonarjuszom P. P., którzy otrzymali awanse na podstawie ostatniego zarządzenia ministra Spraw Wewnętrznych. Awansowanych zostało przeszło 2.000 policjantów.

Włókniarze łódzcy protestują
przeciwko lekceważeniu bezpieczeństwa pracy
Uchwały zebrania delegatów w Łodzi

Przed kilku dniami odbyło się w Łodzi liczne zebranie delegatów i poborców fabryk włókienniczych.

Między innemi omawiane były następujące sprawy.

Tow. Krynówek zakomunikował zebranym delegatom, że stosownie do uchwały **Kongres Klasowego Związku Włókienniczego został wyznaczony na czerwiec.** Dalej tow. Krynówek omówił sprawę **tragicznego pożaru w fabryce Wienera,** oraz listu, przesłanego przez t. zw. „lewicę związkową" do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi w sprawie t. zw. — „jednolitego frontu". List ten zawiera napaści i oszczerstwa na klasowe związki zawodowe, a w konkluzji proponuje... „jednolity front" (?!)

Tow. **Szczerkowski** zreferował sprawę wyborów do Rady Miejskiej i poczynionych w tej sprawie przygotowań.

W dyskusji nad powyższemi sprawami zabierało głos wielu delegatów. Przedewszystkiem wskazali oni obłudę i nieszczerość t. zw. lewicy związkowej, która prowadzi robotę szkodliwą dla organizacji zawodowej, starając się przytem mydlić oczy robotnikom frazesem o jednolitym froncie, którego w rzeczywistości nie chce.

Nawet niektórzy delegaci t. zw. „lewicy" przyznawali niewłaściwość tego listu i odżegnywali się od niego. **Zebranie wyraziło solidarność ze stanowiskiem związku i komisji okręgowej i postanowiło przejść do porządku nad listem.**

Robotnicy z oburzeniem piętnowali **niedbalstwo i lekceważenie życia i zdrowia robotników, które przyczyniło się do katastrofy w fabryce Wienera, oraz do wielu innych wypadków.**

Uchwalono rezolucję w sprawie **akcji wyborczej do Rady Miejskiej,** oraz rezolucję w sprawie **pożaru w fabryce u A. Wienera.** Ta ostatnia uchwała stwierdza, **że ta straszna katastrofa jak i wiele innych, jest dowodem lekceważenia życia i zdrowia robotników przez przemysłowców, inspekcje pracy i władze nadzorcze; wyraża protest przeciwko temu, oraz domaga się pociągnięcia winnych do odpowiedzialności jak również — zabezpieczenia bytu rodzin zabitych i rannych.**

Rezolucja wskazuje na konieczność **częstych kontroli fabryk przez inspektorów pracy, oraz należytego nadzoru nad bezpieczeństwem pracy;** domaga się też powołania przy inspekcji pracy **odpowiednich asystentów z ramienia robotników.**

Ze Stryja maszerował pieszo do Zagłębia

W ub. wtorek przypadkowo przechodzący przez wieś Tuczna Baba, pod Łosieniem w Olkuskiem policjant zauważył żołnierza - artylerzystę, pieszo maszerującego szosą.

Żołnierz, zakurzony od stóp do głowy miał wygląd mocno zmęczonego, to też niezwykły ten piechur, zainteresował policjanta, który postanowił go wylegitymować. Żołnierz oświadczył, że już od trzech dni maszeruje pieszo na urlop ze Stryja, gdzie kwateruje 1 pułk artylerji, do którego należy. Dokumentów urlopowych nie posiadał i, jak twierdził zagubił je w drodze.

Tłumaczenie to wydało się podejrzanem posterunkowemu, to też zatrzymał artylerzystę — piechura, przesyłając go do dyspozycji żandarmerji wojskowej przy garnizonie będzińskim.

Po sprawdzeniu okazało się, że żołnierz ten zdezerterował i w mundurze usiłował dostać się do domu w Łodzi.

Zamach samobójczy młodego marynarza

W Pelplinie usiłował pozbawić się życia zaledwie 20 lat liczący ochotnik marynarki wojennej **Zygfryd Fritz,** przydzielony do dowództwa floty w Gdyni.

Denat w przystąpie rozpaczy strzelił sobie w prawą pierś z browninga. Zbudzeni hukiem wystrzału mieszkańcy tej dzielnicy powiadomili o wypadku policję, która przewiozła rannego do szpitala.

Powodem samobójstwa miała być obawa przed żandarmerją wojskową, — gdyż Fritz miał tylko przepustkę do Miłobądza a nie do Pelplina, gdzie przez święta bawił u matki wdowy. Stan Fritza jest nadal bardzo poważny. Żandarmerja wojskowa prowadzi w tej sprawie śledztwo.

Skarga adw. Łypacewicza
przeciw zawieszeniu go w czynnościach

Głośna sprawa aresztowanego w ub. miesiącu adwokata stołecznego Stanisława Łypacewicza, który pozostaje pod zarzutem puszczania w obieg czeków bez pokrycia, będzie przedmiotem rozprawy w sądzie dyscyplinarnym Naczelnej Rady Adwokackiej.

Rada warszawskiej Izby Adwokackiej uchwaliła w ub. tygodniu zawieszenie adwokata Łypacewicza w jego działalności zawodowej, aż do czasu rozstrzygnięcia sprawy będącej powodem wszczęcia przeciw niemu postępowania karnego.

Decyzję tę zakomunikowano aresztowanemu adwokatowi w więzieniu na „Pawiaku".

Jak się okazuje adw. Łypacewicz nie zgadza się na zawieszenie i wniósł zażalenie do Naczelnej Rady Adwokackiej.

Z ulic warszawskich

ŚMIERTELNY SKOK Z IV-GO PIĘTRA.

Nocy ubiegłej przy ul. Piusa XI-go 33, z okna IV-go piętra klatki schodowej wyskoczył i upadł na asfalt podwórza jakiś mężczyzna lat około 45-ciu. Wskutek upadku potłukł się ogólnie. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperata w stanie b. ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie w poczekalni wkrótce zmarł. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Lokatorzy domu nie znają samobójcy. Ustaleniem osobistości denata zajmuje się policja.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

19-l. Eugenja Wąsikówna, robotnica otruła się esencją octową w bramie domu Marywilska 8.

30-l. Teofila Jastrzębska, bez zajęcia otruła się nieznaną substancją.

19-l. Feliks Sokołowski, bez zajęcia otruł się sublimatem i kwasem siarkowym.

ZATRUCIE GAZEM.

32-l. Moszek Helfgot, tapicer, wskutek własnej nieostrożności, zatruł się gazem świetlnym. Zatrutego przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

Z teatrów świetlnych

Apollo—„Csibi"

Film europejskiego trustu „Uniwersal" miły, lekki, wesoły, chwilami nieco sentymentalny, chwilami banalny, ale w całości pogodny i mogący się podobać ludziom, szukającym na ekranie wrażeń pogodnych i niefrasobliwego nastroju.

Nadprogram: doskonała groteska rysunkowa i tygodnik Paramontu.

Majestic
Skandal w Budapeszcie

Wesoły, niefrasobliwy obraz bez głębszej treści, ani poważniejszej intrygi. Lekkie ujęcie, banalna intryga — oto wszystko, ale reżyserja jest udatna, cały szereg dowcipów pierwszorzędnych a całość utrzymana w tonie maksymalnej wesołości.

Piękne zdjęcia, z Budapesztu oczywiście, tworzą efektowną oprawę obrazu.

Rewja wesoła z udziałem Gierasińskiego, Grudzińskiej i bajecznej tancerki akrobatycznej Alesso.

I. K.

Ze stolicy
w kilku słowach

ZAPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Zapisy do publicznych szkół powszechnych w Warszawie odbędą się na r. 1934/35 do klasy I — 10, 11 i 12 b. m., do klas od II do VII —1 3 b.m. w godz. od 9 do 15 w następujących punktach: dla dzieci wszystkich wyznań przy ul. Chłodnej 11, Miedzianej 8, Drewnianej 8, Czerniakowskiej 128, Hożej 13, Kazimierzowskiej 60, Grójeckiej 93, Karolkowej 64, Okopowej 55, Bema 76, Gostyńskiej 9/11, Rybaki 32, Gdańskiej 11, Szerokiej 17, Otwockiej 3, Białołęckiej 36, Oszmiańskiej 9, na Annopolu, ul. Niedotrzymskiej i Świdrzańskiej 10; dla dzieci wyznania mojżeszowego przy ul. Bonifraterskiej 14, pl. Parysowskim 9, Stawki 21, Nalewki 2-a, Ptasiej 3, Srebrnej 16 i Brzeskiej 9.

Zapisywać należy dzieci ur. w r. 1927 bez względu na dzień urodzenia oraz dzieci urodzone w latach 1921, 1922, 1923, 1924, 1925 i 1926, które obecnie nigdzie się nie uczą, lub uczą się prywatnie a rodzice życzą sobie umieścić je w publicznej szkole powszechnej.

O ZAKAZ PALENIA W TRAMWAJACH. Dyrekcja tramwajów miejskich poczyniła starania o zniesienie pozwolenia na palenie tytoniu w przyczepnych wagonach, utrzymując palenie na pomostach wszystkich wagonów.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zdobyć Cię muszę" film hitlerowski z Kiepurą.

APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.

ANTINEA: „Postrach Arizony" i „Przybłęda".

ATLANTIC: „Pożar nad Wołgą".

AMOR: „Sekret kobiety" i „Cham".

AS: „Chandu" i „Wyspa tajemnic".

BAJKA: „Rozkoszne kłopoty".

CASINO: „Kobieta i bestja".

CAPITOL: „Obława" i „Córka pułku" z A. Ondrą.

COLOSSEUM: „Pieśniarz Warszawy" i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Schowajcie swoje smutki" z Flip i Flap i „Szyb 23".

CORSO: „Król cyganów" i rewja.

CRISTAL: „Bohaterski czyn" i „Pozwólcie nam żyć".

CZARY: „Niewidzialny człowiek".

EUROPA: „Al 14 zaginęła".

FAMA: „Iskor" (film w języku żydowskim).

FILHARMONJA: „Markiza Yorisaka"

FORUM: „Serce olbrzymów".

MAJESTIC: „Skandal w Budapeszcie" i rewja.

HELJOS: „Prokurator Alicja Horn".

HOLLYWOOD: „Marsz Rakoczego" i rewja „Szedł Jasio do Kasi".

IKS: „Jeździec bez trwogi" i film polski.

KOMETA: „Jarmark miłości" i rewja.

ITALJA: „Adjutant Jego Wysokości".

LOS: „Do 8-ej „Obraza Majestatu". Od 8-ej „Wielkomiejskie ulice".

LUX: „Romeo i Julcia".

MASKA: „Demon Wielkiego Miasta"

MIEJSKI: „Przygoda na Lido". O 4 dla mł. „SOS góra lodowa".

MEWA: „Jaką mnie pragniesz" i „Buster nawarzył piwa".

NOWY SPLENDID: „Fortancerka" i rewja.

NOWA TOMBOLA: „Noc w Kairze" i „Dziesiąty kochanek".

OKO PRASKIE: „Jennie Gerhardt" i „Cham".

PALACE: „Baroud" i rewja.

PAN: „Pat i Patachon, jako kompozytorzy" oraz „Tunel".

PETIT TRIANON: „Jej Królewska Mość" i „Olimpjada miłości".

PRAGA: „Prokurator Alicja Horn" i rewja.

PROMIEŃ: „Król cyganów".

RIVIERA: „Zamarłe echo" i „Charlie Chaplin".

ROXY: „Pat i Patachon ogrodnicy na pensji żeńskiej".

SOKÓŁ: „Orlątko" i „Harold Lloyd".

STYLOWY: „Zdobyć Cię muszę" — film hitlerowski z Kiepurą.

TON: „Parada Rezerwistów".

UCIECHA: „Zaledwie wczoraj".

UNJA: „Tancerki z Buenos Aires" i rewja.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 7 b. m.

7,00 Sygnał czasu. 7,05 Gimnastyka. 7,25 Muzyka poranna. 7,35 Dziennik poranny. 7,40 Muzyka z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8,00 Program. 11,40 Przegląd prasy. 11,50 Życie artystyczne stolicy. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Koncert zespołu salonowego. 12,30 Wiadomości meteorologiczne. 12,36 Koncert. 12,55 Dziennik południowy. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,40 „Chwilka strzelecka". 15,55 „Chwilka lotnicza". 16,00 Audycja dla chorych. 16,40 Lekcja języka francuskiego. 16,55 Recital śpiewaczy. 17,15 Transmisja z Poznania. 17,40 Reportaż „Laboratorjum walki z chorobami zakaźnemi". 18,00 Nabożeństwo z Wilna. 19,00 Program. 19,05 Rozmaitości. 19,25 Recytacje poezyj. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 „Myśli wybrane".

20,02 Koncert wiosenny. 21,00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 21,20 Koncert chopinowski. 22,00 Odczyt w języku włoskim. 22,15 Muzyka salonowa. 23,00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23,05 Muzyka taneczna.

Niedziela, 8 kwietnia.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Gimnastyka. — 8.25 Muzyka z płyt. 8.35 Dziennik Poranny. 8.40 Muzyka z płyt. 8.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.00 Tr. z Krakowa 10.00 Transmisja ze Lwowa. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. — 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 Pogadanka dla gospodyń. 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych". 14.30 Melodje i pieśni polskie. 15.00 Pogadanka. 15.20 Koncert zespołu jazzowego. 16.00 Program dla dzieci. 16.30 „Kwadrans słynnych artystów". 16.45 Kwadrans literacki. 17.00 „Ogród w oknie i na balkonie" 17.15 Audycja pieśni wielkanocnych. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Piosenki. 19.00 Program. 19.30 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. — 19.45 Przegląd teatralny. 19.50 „Myśli wybrane". 19.52 Koncert. 20.50 Dziennik Wieczorny. 21.00 „W afrykańskim Paryżu".— 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikaty. 23.05 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BIEG KOLARSKI ROB. KLUBU SPORTOWEGO „GWIAZDA".

Jak już podaliśmy RKS. „Gwiazda" zorganizował dorocznym zwyczajem drugiego dnia świąt wielkanocnych bieg kolarski dla wszystkich nielicencjonowanych na trasie Okęcie — Tarczyn — Okęcie, 50 klm. Na Placu Muranowskim zaczęli się zbierać w godzinach rannych zawodnicy, reprezentujący wszystkie prawie warszawskie kluby sportowe. Zainteresowanie biegiem ogromne. Władze sekcji kolarskiej przyjmują jeszcze ostatnie zgłoszenia zawodników, poczem wszyscy udają się na miejsce startu na Okęcie. Następują losowania numerów. Gorączkowe przygotowania do startu. Na szosie zajmuje miejsce stu kilkunastu zawodników z klubów sportowych: **A. K S., W. T. C., Jur, Gwiazda, Świt, Alva, Tramwajarz, Hapoel i in.,** oraz liczne grono kolarzy niestowarzyszonych. Strzał sygnalizuje start. Zastępy zawodników ruszają razno z miejsca.

Zwycięstwo biegu przypadło p. **Ignaczakowi** (niestowarzyszony) w czasie 1 godz. 32 min. 8 sek. Na pozostałych miejscach znaleźli się 2) **Wrzesiński** (A. K. S.) i **Jankowski** (Świt). Pierwszym z R K. S. Gwiazdy był tow. **Ładowski,** drugim tow. **Flinkier.**

Organizacją biegu kierowali sprężyście i umiejętnie tow. Adam **Świeca** i Mieczysław **Rambach.**

O MISTRZOSTWO KLASY A RPA.

Dziś walczą o mistrzostwo klasy A. Rob. Podokręgu **Hapoel** ze **Skrą** (boisko Skry, godz. 16) i **Gwiazda** z **Marymontem** (boisko Polonji, godz. 16).

DZIŚ WALNE ZGROMADZENIE PIŁKARZY STOLICY.

Dziś, w sobotę, o godz. 18.30, odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Warsz. Okr. Związku Piłki Nożnej.

MECZE BZURA — MAKABI ZOSTANĄ POWTÓRZONE.

Jak się dowiadujemy, zarząd WOZPN unieważnił wskutek pewnych nieformalności oba mecze kwalifikacyjne o wejście do klasy A między Bzurą i Makabi. Wobec powyższego mecze zostaną rozegrane ponownie, a mianowicie 8 b. m. w Chodakowie a 15 b. m. w Warszawie (boisko Polonji), przyczem w razie równości punktów decydować będzie trzecia rozgrywka na neutralnym gruncie.

SAMOBÓJSTWO SŁYNNEGO TENISISTY.

Najsłynniejszy tenisista japoński **Satoh,** który na pokładzie parowca **„Nakoaemaru"** udawał się do Anglji, **zniknął** w tajemniczy sposób. W kabinie jego znaleziono list, wskazujący, iż **Satoh** popełnił samobójstwo.

DZIŚ TRZY MECZE BOKSERSKIE.

Dziś rozegrane zostaną w Warszawie 3 mecze bokserskie, a mianowicie w lokalu YMCA (Konopnickiej 6) Skoda — YMCA, w lokalu Barkochby (Szeroka 31), Makabi — Barkochba, a w lokalu Orkanu (Dworska 31) Orkan — PZL.

DWA BIEGI KOLARSKIE W WARSZAWIE.

W nadchodzącą niedzielę Warsz. Tow. Cyklistów rozpoczyna sezon kolarski w stolicy.

W dniu tym o godz. 10 rano w Wilanowie odbędą się dwa biegi naprzełaj: na 15-cie klm. dla zawodników licencjowanych i na 7 klm. — dla początkujących.

Nowe książki

„Kiedy znowu wojna“?

Niema to, jak być dziennikarzem kapitalistycznego, bogatego dziennika. A jeśli ten dziennik jest jednocześnie pismem prorządowem — to już żyć, nie umierać. Wszystko przed zdolnym dziennikarzem staje otworem, ma wszelkie ułatwienia, korzysta z wszelkich możliwości.

Trzeba przyznać, że młody dziennikarz **„Ilustrowanego Kurjera Codziennego“** p. **Konrad Wrzos** umie z pożytkiem te możliwości wyzyskać. Niedawno objechał **Polskę**, rozmawiał z wielu ludźmi i z tej podróży powstała ciekawa książka p. t. **„Oko w oko z kryzysem“**. Są to z talentem napisane reportaże, malujące całą grozę kryzysu gospodarczego w **Polsce**, a także **nędzę mas robotniczych i włościańskich**. P. **Wrzos** nie poprzestał jednak na tych laurach, pokusił się o rzecz większą, pozazdrościł sławy słynnym autorom licznych książek, zawierających reportaże o życiu politycznem i gospodarczem świata **Kischowi** i **Knickerbockerowi** i wyzyskując nieograniczone środki swojego pisma, ruszył koleją, aeroplanami i autami w podróż do krajów, okalających Niemcy. Czegóż tam szukał p. **Wrzos** zwiedzając miasta, fabryki amunicji, fortyfikacje, rozmawiając z przeróżnymi dygnitarzami i „prostymi“ ludźmi od prezydenta **Massaryka** począwszy, poprzez **Dollfussa**, **Paul - Boncoura**, **Hendersona**, **Stauninga** i innych, a na p. **Becku**, szoferze paryskim, kelnerze z **Saarbrücken** i inwalidzie z wielkiej wojny skończywszy? Szukał odpowiedzi na pytanie: **kiedy i czy będzie nowa wojna?**, której wybuch, wobec dojścia do władzy **Hitlera** i rozpoczętej „nazistowskiej“ propagandy w krajach, sąsiadujących z Rzeszą—stał się bardziej, niż możliwy. Był p. **Wrzos** w Pradze i na pograniczu czesko - niemieckim, w **Karkonoszach**; z **Wiednia** pojechał do **Gratzu**, ośrodka propagandy hitlerowsko - anschlusowej, zawadził o **Szwajcarję**, której propaganda **Hitlera** też nie omija; w **Paryżu** uzyskał pozwolenie na zwiedzenie wybudowanych na pograniczu niemieckiem potężnych fortyfikacyj, których budowa kosztowała 5 miljardów franków (964,5 fr. na sekundę), interesował się sprawą **Eupen - Malmedy**, okręgów, które **Belgja** otrzymała po wojnie, a któreby **Niemcy** chciały odebrać z powrotem; wiele dni spędził w **Zagłębiu Saary**, gdzie ma się w 1935 r. odbyć plebiscyt i gdzie bodaj najbardziej teraz daje się zauważyć wysokie napięcie wojenne; zawadził o księstwo **Luxemburg**; nie pominął **Kopenhagi** i będącego przedmiotem hitlerowskiego apetytu, **Szlezwiku**, nie zapomniał o **Hadze** i **Fryzji**, zamykając koło na **Gdańsku** i **Śląsku**. Jednem słowem—był we wszystkich krajach, na których pograniczne tereny chciwem okiem patrzy **Hitler**, nawołujący w **„Mein Kampf“** do zjednoczenia wszystkich Niemców, a które to kraje objęte są rewizjonistyczną propagandą „nazich“. Z barwnych tych opisów-reportażu podróży powstała książka *).

Niestety, **konkretnej** odpowiedzi **nie otrzymał**. Jest to **pytanie niedyskretne**, od którego najlepiej się wykręcić. Odpowiedź na nie wtedy się daje, gdy padają pierwsze **strzały na granicy**. Ale coś niecoś p. **Wrzos** wyciągnąć zdołał.

Mężowie stanu, politycy, ministrowie raczej **uspakajają**. Nie, dziś wojna nie grozi. **Może później „dopiero“ za 3, 5 czy 10 lat.**

Wojskowi, generałowie, wodzowie — **nic nie mówią, wzmacniają jednak armję**, nacierają o podwyższenie budżetów wojskowych, budują fortyfikacje, ćwiczą żołnierzy.

A „szary“ człowiek z ulicy jest **zatrwożony**, ugina się pod podatkami, spodziewa się lada dzień wojny, pyta dokąd tak będzie? **Kiedy wojna?**

A fabryki wojenne **nie próżnują**. Idą pełną parą, one jedne nie znają kryzysu. Akcje **Kruppa** poszły w górę.

A **wydatki na cele wojskowe wzrastają** we wszystkich państwach.

Taki jest plon podróży p. **Wrzosa**, taki wynik jego bystrych obserwacji, rozmów, wrażeń, popartych bogatą statystyką, cyframi budżetów, produkcji, ilości żołnierzy, wydatków wojskowych i t. p., oświetlonych dokumentami i informacjami z różnych dziedzin, a przedewszystkiem informacjami o działalności wojskowej hitlerowców w Rzeszy i propagandowej poza jej granicami.

I choć p. **Wrzos** „ad usum“ swego **„I. K. C.“**, w zgodzie z intencją swoich wysoko postawionych rozmówców chciałby może grozę, zbliżającej się wojny nieco stuszować, czy osłabić — prawda jednak bije z podanych przezeń danych i faktów: **wybuch wojny się zbliża, kapitalizm, faszyzm pchają ku niej nieuchronnie.** A niewielką już jest pociechą, że nastąpi ów wybuch nie zaraz, nie w 1934 r., ale za lat parę, za 3 — 5 lat, gdy wzmocnione wojskowo hitlerowskie Niemcy, czy inne państwo faszystowskie poczuje się na siłach do jej wywołania, gdy uzna, że należycie podniosło swą siłę militarną.

P. **Wrzos** w czasach uczniowskich przeszedł przez szkołę socjalistycznej organizacji. Nie zaszkodzimy mu, ujawniając ten „błąd jego młodości“. To było tak dawno! Tylu wtedy, dziś nawróconych „grzeszyło“. Ta jednak szkoła przydała się p. **Wrzosowi**. Dała mu większą głębszą od jego burżuazyjnych kolegów wnikliwość w istotę zagadnień społecznych i gospodarczych. Badań swych nie ogranicza do powierzchownych spostrzeżeń, lub do zasłyszanych frazesów dyplomatycznych, dotrzeć się stara do źródła, bada podłoże gospodarcze, społeczne. Więcej wierzy cyfrom, niż słowom.

Dlatego też książka jego, mimo niewątpliwych dobrych chęci **nie idzie po linji interesów jego mocodawców.** — Często **demaskuje ich najbliższych przyjaciół.** Dlatego jest książką pożyteczną i ciekawą. — Pożyteczną, bo wielu ludziom otworzy oczy na to, że **kapitalizm i faszyzm prowadzą do wojny;** ciekawą, bo daje wiele faktycznego materjału, jak w naszych oczach, za pieniądze „szarego“ człowieka ulicy, wbrew jego interesom **szykuje** się nowa rzeź narodów. Jeszcze nie jest zapóźno, ale jest już ostatni **czas, by temu się przeciwstawić.**

Książka sama jest pisana żywo, obrazowo z talentem i starannością. — Znać pióro wytrawnego, znanego w Polsce dziennikarza. Nie jest pisana powierzchownie, widać włożoną pracę, poważne studja. W Konradzie **Wrzosie** dziennikarstwo polskie ma bodaj że jedynego o skali europejskiej pisarza, uprawiającego tak modną dziś formę reportaży. Jego prace — bardzo niewiele niżej stoją od reportaży **Kischa**, czy **Knickerbockera**, pierwszorzędnych, światowych mistrzów, czy „asów“ dziennikarstwa. A p. **Wrzos** jest jeszcze bardzo młody i przy ostatecznym „finischu“ może się wysunąć, zwłaszcza, gdy się uwolni od dziś jeszcze widocznego wpływu maniery pisarskiej **Knickerbockera**, zdobywając się na styl własny.

Jedna tylko uwaga. P. **Wrzos** jest sympatyczny i do rzeczy, gdy pisze o zagranicy i jej działaczach, czy politykach. Gdy jednak zjawi się na własnym, polskim podwórku, na rodzimych śmieciach staje się niemożliwy. Jego **serwilizm** jest już niesmaczny. Jego pełen elegancji i wdzięku ukłon zamienia się wtedy w padanie plackiem, w zgięcie się w pałąk przed polskimi dygnitarzami. A już gdy go losy niosą na koniec Alei Ujazdowskich — to zdjąwszy czapkę przy Pięknej zmiata nią pył, aż do samego końca, otwarłszy przytem buzię z zachwytu. To **już** jest zbyt przesadne, aby to ktokolwiek mógł brać naturalnie, na serjo. Przecież my też widzieliśmy i znamy p. **Becka, Składkowskiego** czy **Marszałka Piłsudskiego**, my także wiemy co oni robią, jak wyglądają, co o nich i ich urodzie sądzić. Stanowisko wobec nich i także wobec zagadnień wojskowych, jest też ogólnie znane. Więc... Zwłaszcza, że ta **przesada** ośmiesza nietylko p. **Wrzosa**, ale i tych, których zalety cielesne i duchowe podnosi pod niebiosa. Przecież, gdy pisze o nagrodzie pokojowej Nobla, albo gdy cytuje pewne słowa, lub rozwodzi się nad tajemniczością polityki, czy wreszcie powtarza oklepane rzeczy o dawnych złych obyczajach sejmowych — to pęknąć można ze śmiechu.

Bujać — to my, ale nie nas....

MACIEJ KAZIMIERSKI.

*) *Konrad Wrzos:* Kiedy znowu wojna? Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1934. Str. 408.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Ostatnie dni komedji czołowych sowieckich satyryków I. Ilfa i E. Pietrowa p. t. „12 krzeseł“.

Z OPERY. Dziś o godz. 3 po poł. opera Moniuszki „Hrabina“ po cenach zniżonych. Adam Didur wystąpi raz jeden dziś o g. 8-ej wiecz. w „Cyruliku Sewilskim“.

TEATR NARODOWY daje dziś wielkie widowisko „Marję Stuart“.

W próbach w reżyserji E. Chaberskiego „Ucieczka“ Galsworthyego.

TEATR LETNI — dziś codziennie „Szkoła Podatników“.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie „Upiory“ Ibsena. W próbach „Simona“ Devala

TEATR POLSKI. Codziennie T. Dostojewskiego „Zbrodnia i Kara“ w inscenizacji L. Schillera.

TEATR MAŁY. Codziennie komedja Bennet'a „Miljonowy interes“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“ daje dziś sztukę Juljana Tuwima „Płaszcz“. Treść sztuki osnuta jest na tle Gogolowskiej noweli „Szyniel“.

TEATR KAMERALNY: Codziennie dramat Rittnera „W małym domku“ z Adwentowiczem, Bendą i Żabczyńską.

Najbliższą premjerą Teatru Kameralnego będzie „Mazepa“ — Juljusza Słowackiego w obsadzie: Wojewoda — Karol Adwentowicz, Amelja — Irena Grywińska, Król — Józef Śliwicki, Mazepa — Marjan Wyrzykowski.

TEATR „CYGANERJA“: Codziennie nowa wielka rewja p. t. „Wesołe Jajko“ z udziałem całego zespołu.

TEATR „WIELKA OPERETKA“: Codziennie operetka Behatzyego w 10-ciu obrazach „Hotel Pod Białym Koniem“.

TEATR „8.30“ Dziś 155 przedstawienie operetki „Yacht Miłości“ (New York Baby) J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego z muzyką Fanny Gordon.

TEATR REWJA „MIGNON“. Program „Europa mówi o tem“.

TEATR REWJI „MUCHA“. Program rewjo operetkowy „Kiermasz humoru“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). „Małżeństwo z konwenansu“, komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

Poranek poezji Antoniego Słonimskiego

W niedzielę dnia 8-go kwietnia o godz. 12-tej w południe w „Instytucie Reduty (ul. Kopernika 36-40) odbędzie się poranek poezji Antoniego Słonimskiego. Przemówienie wstępne wygłosi przedstawiciel Koła Polonistów S. U. W., recytacje wykonają artyści zespołu Reduty. Opłata za wstęp dowolna.

Wieczór poezji i pieśni

W niedzielę, 8 b. m. o godz. 20 w sali teatralnej Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Suzina na Żoliborzu odbędzie się wieczór poezji współczesnej i pieśni ludowej w wykonaniu Henryka Ładosza. Dojazd tramwajami 14, 15 i 17.

DROBNE OGŁOSZENIA

Beverley Nichols 6)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego
Wacława Komarnicka

V.

Bądź co bądź, zanim zaszczyci mnie Pan przeczytaniem tych kartek, o których istnieniu, przyznać muszę, nic Pan nie wie i za które nie ponosi żadnej odpowiedzialności (jeśli nie brać w rachubę inspiracji, którą czerpałem z Pańskich drukowanych dzieł), — zanim uczyni mi Pan zaszczyt przeczytania tych kart, pragnąłbym zaznaczyć, iż wyjaśnienie i ustalenie naszego pojmowania pewnych słów jest dla nas obu rzeczą konieczną. Był Pan zawsze bardzo skrupulatny w tych sprawach. Gdy jakieś słowo wydawało się Panu poplamione, wytarte lub wystrzępione, jeżeli zdawało się Panu, że nie dźwięczy już prawdziwie, polerował je Pan, czyścił o podeszwę, tak, pluł Pan na nie nawet, jakgdyby to była moneta, i dopiero potem rzucał je Pan wreszcie na kontuar opinji publicznej. Słowa bowiem są, koniec końców, monetami myśli. Namiętności zaś obracają niemi dopóty, dopóki nie utracą one swej wartości i nie zatrą się kontury ich rysunku.

Jest to książka o *wojnie*. Jest to namiętna próba rozwiązania kilku z pośród wielu problematów, które niepokoją umysł zupełnie przeciętnego człowieka, — niepokoją go tak dalece, że musi odłożyć na bok pisanie sztuk i powieści, aby zabrać się do załatwienia tych właśnie spraw. Dlatego też ścisłe zdefinjowanie znaczenia słowa *Wojna* wydaje się kwestją istotną, w przeciwnym bowiem razie będziemy dyskutować każdy o czemś innem. Chciałbym przeto zwrócić Pańską uwagę na następującą myśl:

Aż do sierpnia 1914 roku słowo „wojna“ znaczyło dla narodów zamieszkujących świat to samo, co znaczyło od czasów Napoleona... a nawet od czasów Hannibala. Kiedy 22-go sierpnia 1914 roku pół szwadronu czwartego pułku dragonów zetknęło się z wrogiem pod Soignies (z wieży kościelnej można stąd dojrzeć pole Waterloo), duch Wellingtona rozpoznałby w ich taktyce swą starą znajomą, choć, należy się spodziewać, bolałoby go trochę, że „nieprzyjacielem“ z r. 1914-go jest „sprzymierzeniec“ z r. 1815-go. „Nieprzyjaciel“ rekrutował się przeważnie z bawarskich kmiotków w niemieckich mundurach. Uzbrojeni byli w długie metalowe lance, z któremi niezbyt dobrze sobie radzili. Niektórzy z pośród ścigających ich angielskich dragonów nie chcieli zabijać przeciwników, gdyż ci odwróceni byli do nich plecami.

Owego sobotniego poranka, gdy słońce świeciło tak jasno nad kanałem, ciągnącym się od Mons do Condé, słowo „wojna“ w słownikach świata nie utraciło jeszcze swego prawdziwego dźwięku. Wciąż jeszcze miało swe moralne, taktyczne i mechaniczne znaczenie. Moralne, ponieważ dawna rycerskość jeszcze żyła. Nieco później umarła nieodwołalnie i bezpowrotnie. Była kwiatem zbyt delikatnym, aby mogła długo kwitnąć na zatrutych polach Flandrji. Temu, że po obu stronach zdarzały się wypadki wspaniałego i wprost niewiarogodnego indywidualnego poświęcenia i bohaterstwa nie zaprzeczy żaden człowiek przy zdrowych zmysłach. Ale rycerskość, jako jednoczący, oczyszczający duch, uciekła wkońcu przerażona ze wszystkich armij, zarówno koalicji, jak i mocarstw centralnych.

Owa sobota była jedną z ostatnich sobót na kuli ziemskiej, kiedy słowo „wojna“ zdobiła jeszcze pewna moralność. Była to również jedna z ostatnich sobót, kiedy nie zatraciło ono jeszcze odległego podobieństwa do minionych wojen. Już bowiem ducha Wellingtona, patrzącego z pobliskich pól Waterloo, zdziwiłby napewno niesamowity hałas, dobiegający nie z prawej, ani też z lewej strony, lecz z góry. Podniósłszy głowę, ujrzałby dwa samoloty, niemiecki i angielski, zaciekle ostrzeliwujące się wzajemnie. I patrzyłby w zdumieniu na pierwszy prawdziwy dramat powietrzny, jaki świat kiedykolwiek oglądał.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.